

Gazeta Polkowicka



1 IX '95, nr 18 (96), rok V

DWUTYGODNIK

cena: 40 gr (4000 zł)

Polkowiczanie Mistrzem Polski

ZŁOTY RAJMUND

Początkowo próbował swoich sił w lubińskim Zagłębiu jako biegacz. Kiedy trener Górnika Polkowice Robert Pierzchała podglądał podczas treningu w Lubinie Rajmunda Kółko stwierdził, że z niego będzie lepszy oszczepnik, niż biegacz.

„Szkoda marnować twój talent i fizyczne możliwości. Spróbuj rzucić...” — powiedział wówczas Robert Pierzchała. Od tego przypadkowego spotkania rozpoczęła się kariera Rajmunda Kółko. Dziś jest utytułowanym oszczepnikiem, nadal jednak reprezentującym polkowicki klub.

Rozmowa, która przekonała Rajmunda do uprawiania rzutu uszczepem odbyła się w 1988 roku. Rok później był już mistrzem Polski juniorów młodszych. W następnych latach, aż do 1992, zawsze ocierał się o medalowe pozycje zdobywając tytuły wicemistrzowskie i brązowe medale.

Rok 1993 był przełomowy w karierze Rajmunda Kółko, ponieważ wtedy właśnie w Warszawie, podczas mistrzostw Polski, startując jako młodzieżowiec wywalczył tytuł mistrza Polski seniorów. I od tego momentu zawsze i wszędzie liczono się z reprezentantem Górnika Polkowice.

Dwa lata później Kółko zdobył kolejny tytuł. Było to ponownie na warszawskiej Skrze. Do trzeciej kolejki prowadził Dariusz Trafas, aktualny wicemistrz Stanów Zjednoczonych, startujący również w naszym kraju. Było zimno, wiał silny, przeciwny wiatr. Na rozbiegu stanął nasz reprezentant. Krótki bieg, wyrzut ramienia i... Ten rzut zadecydował o wszystkim. Nikt już z konkurentów nie pokonał Rajmunda Kółko. Wynik 75,76m dał mu prowadzenie już do końca. Złoty medal i kolejny tytuł mistrza Polski seniorów na rok 1995.

Przez trzy kolejne lata wygrywał Grand Prix Polski w swojej koronnej konkurencji. Jego rekord życiowy 78,76m dawał mu (porównując do wyników uzyskanych podczas tegorocznych mistrzostw świata) 10 lokatę.

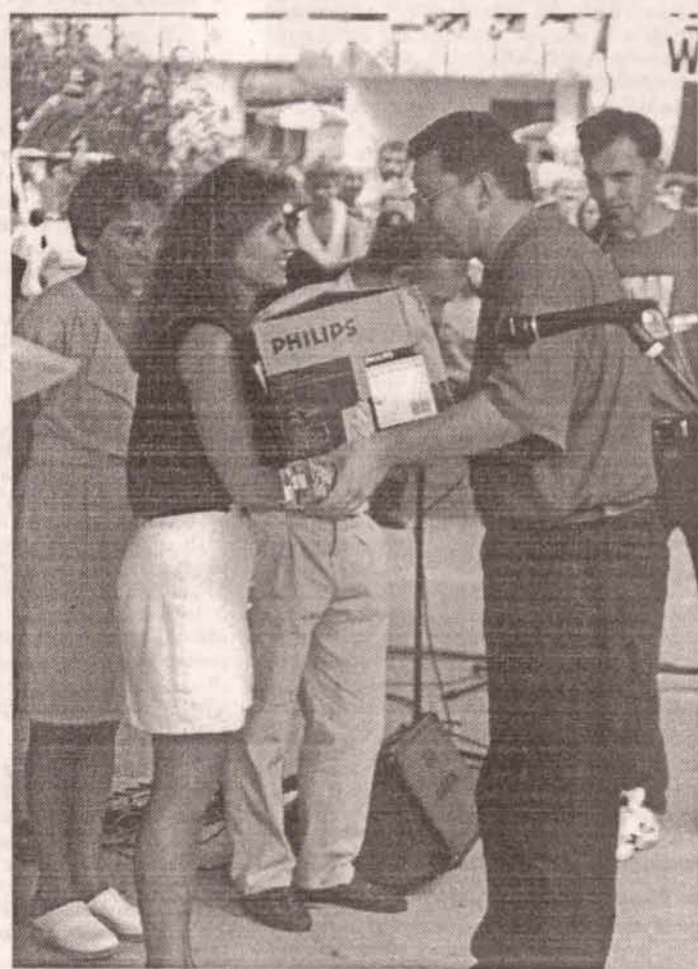
Kilka dni temu podczas tegorocznego finału Pucharu Polski Rajmund znowu daje znać o sobie. Zwycięża wynikiem 77 metrów.

Czy polkowiczanie ma szansę na awans do reprezentacji kraju na zbliżające się Igrzyska Olimpijskie w Atlancie?

- Za wcześnie mówić o szansach — mówi Robert Pierzchała — musimy poczekać na wyniki najbliższych startów, wówczas będziemy mogli powiedzieć czy minimum ustalone przez Międzynarodową Federację LA, które wynosi 80 metrów, jest w zasięgu Rajmunda.

Te najbliższe starty to:

- 12 września — międzynarodowy mityng „Winobrania” w Zielonej Górze
- 18 września — we Wrocławiu finał I ligi



„Gazeta, Radio i Ty” pod tym hasłem polkowiczanie bawili się 20 sierpnia. Imprezę zorganizowaliśmy wspólnie z Polskim Radiem Wrocław. Więcej na ten temat na stronach 8-9. Na zdjęciu: zwyciężczyni jednego z konkursów odbiera nagrodę z rąk redaktora naczelnego Dariusza Sekuły.

Fot.: A. Lech.

- 30 września — międzynarodowy mityng w Balogardzie.
- Nie sposób nie powiedzieć o sponsorach, dzięki którym możliwe były starty Rajmunda Kółko. Najważniejsze było zakupienie specjalnych odżywek, bez których nie byłoby możliwe osiągnięcie tak znakomych wyników. Ostatnie starty sponsorowali Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy oraz Michał różański, właściciel firmy Budomet w Sobinie.

Andrzej Lech



Magazyn Miedziowy

◆ Zgodnie z postanowieniami ustalonymi na spotkaniu 9 sierpnia br. Zarząd KGHM Polska Miedź SA przychylił się do wniosku związków zawodowych o wypłatę ekwiwalentu pieniężnego na pokrycie wydatków szkolnych według zasad obowiązujących w roku ubiegłym.

◆ Gminy Polkowice, Rudna i Grębocice zamierzają reaktywować działalność Związku Gmin „Żelazny Most”, założony w 1991 roku z inicjatywy wójta Rudnej. Gminy w dalszym ciągu chcą wspólnie reprezentować swoje interesy wobec ZG „Rudna”, zarządcy zbiornika odpadów poliflotacyjnych Żelazny Most. Jak dotąd Związek istniał tylko na papierze.

◆ Zarząd Miasta Lubina zawarł z KGHM Polska Miedź SA porozumienie w sprawie przejęcia obiektów użytkowych na terenie miasta będących własnością KGHM. Wśród przejętych budynków znalazły się między innymi hotele robotnicze i hala sportowa przy Zespole Szkół Górniczych. Zgodnie z zawartą umową pracownicy zatrudnieni w tych obiektach utrzymują swoje dotychczasowe stanowiska pracy, a opłacani będą z kasy gminy. W zamian „Polska Miedź” otrzyma ulgę podatkową na rzecz miasta w wysokości 10 mlrd starych złotych. Nieruchomości zostały przekazane nieodpłatnie.

◆ Projekt najnowszej ustawy o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw zakłada, że przy rozdziale bezpłatnych akcji „Polskiej Miedzi” uwzględniani będą tylko ci, którzy 12 września 1991 roku, a więc w momencie przekształcenia KGHM w spółkę, byli jego pracownikami. Wynika z tego, że większość rencistów i emerytów „Polskiej Miedzi” nie otrzymają bezpłatnych akcji. Koło Polskiego Związku Rencistów i Emerytów działające przy ZG „Lubin” wystąpiło w tej sprawie do ministra przekształceń własnościowych, prezesa KGHM SA, rzecznika praw obywatelskich i posła Ryszarda Zbrzyznego. Minister Wiesław Kaczmarek, który jako jedyny, odpowiedział na pismo, stwierdził, że on sam, prawa uchwalonego przez parlament, zmienić nie może.

◆ W ciągu najbliższego miesiąca Zarząd KGHM Polska Miedź SA zadeklarował opracowanie jednolitego projektu Układu Zbiorowego Pracy oraz Zakładowej Umowy Zbiorowej dla wszystkich Oddziałów.

◆ Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego przedłożył propozycję, aby premia specjalna w wysokości 3,4 % wynagrodzenia, z tytułu wzrostu najniższej płacy w kraju, została włączona do stawek osobistego zaszerogowania. Zarząd „Polskiej Miedzi” przyjął wniosek, jednak z jego realizacją musi poczekać, aż zostanie zaakceptowany przez pozostałe organizacje związkowe.

◆ KGHM Polska Miedź SA jest jednym z największych holdingów w kraju. Zarząd spółki tworzy ciągle nowe przedsiębiorstwa. Coraz więcej spółek-córek ma już własne „potomstwo”, nawet za granicami kraju. Miedziowy holding rośnie również za sprawą postępowań rozpoczętych przez wiele przedsiębiorstw, które są dłużnikami „Polskiej Miedzi”. W zamian za długi KGHM posiada już

25 procent szczecińskiej i 35 procent krakowskiej Fabryki Kabli.

◆ Tegorocznym Międzynarodowym Targom Budownictwa Ekologicznego, które po raz czwarty odbędą się w Legnicy, towarzyszyć będzie pierwszy w kraju Salon Miedzi, czyli prezentacja zastosowań miedzi w budownictwie. Równoległe podczas targów odbędzie się I Międzynarodowa Konferencja na temat „Przyszłości regionów górniczych”. Wezmą w niej udział specjaliści i naukowcy krajowi i zagraniczni. Wśród nich między innymi znajdują się również przedstawiciele „Polskiej Miedzi”.

Od 3-5 września ponad 60 firm z całej Polski i trzy niemieckie zaprezentują między innymi nowoczesne materiały i technologie, maszyny i urządzenia, techniki grzewcze, pokrycia dachowe, użyczą odpadów oraz technologie budowy dróg.

◆ Okręgowy Inspektor Pracy we Wrocławiu poinformował, że do rejestru zakładowych układów zbiorowych pracy został wpisany Protokół Dodatkowy nr 2. Wchodzi on w życie z dniem 1 lipca br.

◆ 20 sierpnia minęła trzecia rocznica zakończenia 32-dniowego strajku w KGHM. Jednym z głównych postulatów było żądanie deklaracji ze strony rządu, aby „Polska Miedź” nie została sprzedana zagranicznemu inwestorowi. Ostatecznie postulat ten został spełniony dopiero w dwa lata po zakończeniu strajku. W wydanej odezwie do załóg KGHM członkowie dawnego komitetu strajkowego przypominili o arogancji ówczesnej władzy, o drastycznym obniżaniu poziomu życia ludzi pracy i nabijaniu kabzy nowobogackimi. Podkreślono także w odezwie, że w wyniku strajku powstał pierwszy w KGHM układ zbiorowy pracy z dużymi przywilejami socjalnymi.

◆ Mimo upałów gospodarka naszego województwa osiąga bardzo dobre wyniki. Z danych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego wynika, że górnicy KGHM Polska Miedź SA wydobyli ponad 2,2 mln ton rudy miedzi, czyli o prawie 6 procent więcej niż w lipcu ubiegłego roku. Huty wyprodukowały ponad 34 tysiące ton miedzi elektrolitycznej, a więc o 1,5 proc. mniej niż rok temu. Generalnie jednak zarówno w wydobywaniu rudy, jak i produkcji metalu po siedmiu miesiącach br. „Polska Miedź” ma rezultaty o 1,7 procenta lepsze niż w analogicznym okresie 1994 roku.

◆ Pletwonurkowie z Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Sobinie szkolą się w kolobrzeskim ośrodku wojskowym pod okiem specjalistów z marynarki wojennej. Ratownicy poznają nowe techniki i zastosowanie sprzętu używanego w ratownictwie morskim. W ramach szkolenia wypływają w morze, aby ćwiczyć nurkowanie w tych warunkach.

◆ Około 15 procent tlenu gazowego produkowanego dla potrzeb pieca zawieszonowego w HM Głogów „wychodzi” niewykorzystane do atmosfery. Racjonalizatorzy z tamtejszej huty postanowili temu zaradzić. Wymyślili, że dwa miliony metrów sześciennych tlenu zamiast trafiać do atmosfery mogłoby zasilać pobliską Odrę i tym samym doprowadzić do jej samooczyszczenia. Niestety, kierownictwo HM „Głogów” nie uznało tego rozwiązania za projekt racjonalizatorski ze względu na nieprzydatność.

◆ Nadal utrzymuje się wysoka cena miedzi. 17 sierpnia tona miedzi kosztowała 3.122 USD. Pięć dni później już tylko 3.102 USD/t.

Dotychczasowa cena roczna jest wyższa o ponad pół tysiąca dolarów od tej po ośmiu miesiącach ubiegłego roku. Średnia cena sierpnia wynosi aktualnie 3.014,23 USD/t. Nadal popyt przewyższa podaż tego metalu.

24 sierpnia o godzinie 9.47 w oddziale G-31 kopalni „Polkowice” miał miejsce śmiertelny wypadek, któremu uległ sztygar górniczy tego oddziału Stanisław Sondaj. Przyczyną wypadku bada Zakładowy Zespół Powypadkowy i Okręgowy Urząd Górniczy we Wrocławiu.

Polkowiński kalejdoskop

Potrzebna wiata

Zbliża się jesień, a z nią deszcze. Zarząd Polkowińskiego Stowarzyszenia Dzieciom Specjalnej Troski poszukuje sponsora, który by sfinansował postawienie w Ośrodku Hipoterapeutycznym wiaty, chroniącej przed deszczem dzieci i ich wierzchołce.

Stowarzyszenie zwróciło się między innymi do Zarządu Gminy Polkowice o dotację na ten cel w wysokości 3.500 zł. Podczas ostatniego posiedzenia Zarząd postanowił uwzględnić tę kwotę w projekcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Polkowice na 1995 r.

„Diagonala” ożyje?

Być może wkrótce w Polkowicach będzie można pójść do restauracji. Na posiedzeniu w dniu 23 sierpnia Zarząd Gminy podjął postanowienie o ogłoszeniu ustnego przetargu na ograniczonego na dzierżawę lokalu użytkowego po byłej restauracji „Diagonala”. Dla lokalu przewidziano działalność gastronomiczno-usługową.

jos

Pierwszy dzwonek

1 września, w piątek, tradycyjnie już we wszystkich szkołach zabrzmiał pierwszy dzwonek. Według przewidywań resortu edukacji rok szkolny 1995/6 potrwa do 22 czerwca.

W Jędrzychowie 154 uczniów (łącznie z „zerówką”) rozpocznie naukę w nowo wybudowanej szkole podstawowej, tzw. integracyjnej. W uroczystości otwarcia wezmą udział Wojewoda Legnicki Ryszard Maraszek i Kurator Oświaty Krzysztof Kostrzanowski.

W pozostałych szkołach na terenie miasta i gminy Polkowice przeprowadzone zostały bieżące remonty (malowanie sanitariatów, korytarzy). Do większych prac należał remont sali gimnastycznej w szkole podstawowej nr 3 — wymieniono okna, parkiet i drzwi wejściowe. Trwa aktualnie remont sali gimnastycznej w Jędrzychowie.

W czasie roku szkolnego przewidziane są trzy przerwy w nauce. Zimowa przerwa świąteczna trwać będzie od 23 do 31 grudnia br. wiosenna zaś od 4 do 9 kwietnia 1996 r. Ferie zimowe powinny odbyć się między 15 stycznia a 24 lutego przyszłego roku. Terminy ferii ustalane będą, podobnie jak w roku ubiegłym, przez kuratorów oświaty w porozumieniu z wojewodami. Zakończenie zajęć w klasach maturalnych zaplanowano na 26 kwietnia '96 r., zaś w klasach ósmych na 19 czerwca '96 r.

(ula)

OPS przyłącza się do akcji pomocy dla
Domu Dziecka na Litwie

DARY NA LITWĘ

Zarząd Gminy wyraził zgodę na przekazanie przez Ośrodek Pomocy Społecznej artykułów znajdujących się w magazynach Ośrodka Polskiemu Domowi Dziecka na Litwie. Z propozycją przekazania wystąpiła Barbara Andrzejewska kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej. Wniosek poparła Komisja Opieki Społecznej i Spraw Socjalnych Rady Miejskiej. Rzeczy, które OPS prześle zostały przekazane Ośrodkowi przez różnych darczyńców. Są nietypowe i zalegają magazyny już od kilku lat. Są wśród nich męskie buty i półbuty tenisówki i sandały. Znalazł się nawet mundur typu „tropik”. Z tego typu obuwia i ubrań podopieczni OPS niechętnie korzystają, ponieważ są to rzeczy przestarzałe i niemodne, a zdaniem Władysława Wajdy, inicjatora i propagatora akcji pomocy, na Litwie rzeczy te będą z radością przyjęte.

Wśród darów OPS-u znajdują się również: umywalka dwukomorowa, komplet łazienkowy, dozownik, postumenty i wspornik do umywalki, muszla klozetowa, deski sedesowe, które ze względu na swoją nietypowość nie zostaną wykorzystane przez podopiecznych Ośrodka. Są to przedmioty, które Ośrodkowi przekazali w darze Holendrzy w 1993 roku.

Jos

W I półroczu do kasy Polkowic wpłynęło ponad 38 mld. więcej niż zaplanowano.

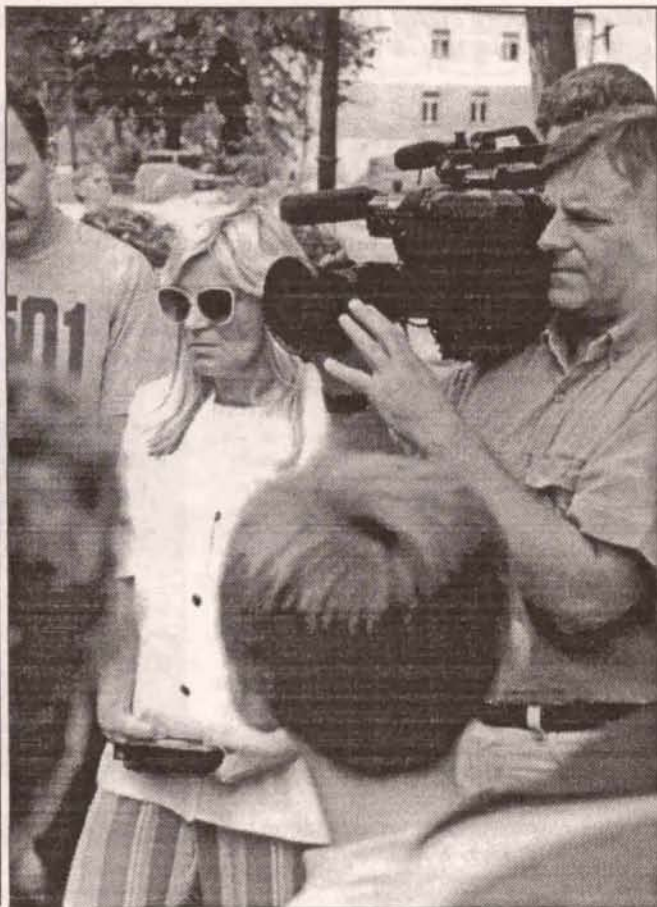
Jak dotąd prawidłowo

Regionalna Izba Obrachunkowa we Wrocławiu zaopiniowała pozytywnie informację Zarządu Gminy Polkowice o wykonaniu budżetu gminy za I półrocze 1995. Realizacja dochodów budżetowych w pierwszych sześciu miesiącach wyniosła 55,6 % planu rocznego. Dochody budżetu, pochodzące z różnych źródeł, wahają się w granicach od zaledwie 25 do 56 %. RIO przyjęła wyjaśnienia wskazujące na przyczyny odchylenia od planu.

Planowane wydatki zrealizowane zostały w 43,9 % planu rocznego, przy czym wydatki bieżące zrealizowano w 41,8 %, a wydatki inwestycyjne — w 47,6 %.

W I półroczu do kasy gminy wpłynęło o 3.827.467 zł (ponad 38 mld. starych zł) więcej niż zaplanowano. Nie było więc potrzeby angażowania zeszłorocznej nadwyżki budżetowej do pokrycia zaplanowanego deficytu.

Tym razem w Polkowicach



Autorzy telewizyjnego programu „Studio Gmina”, realizowanego we wrocławskim ośrodku TV przyjechali tym razem do naszej gminy. W sobotę 26 sierpnia grupa kilkudziesięciu mieszkańców czekała na znaną z telewizyjnego ekranu Grażyną Orłowską, żeby podzielić się swoimi problemami, skorzystać z możliwości jakie stwarza telewizyjna kamera. Wraz z mieszkańcami na ekipę wrocławskiej TV czekali burmistrz Emilian Stańczyszyn i przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Tatuśko, by na żywo, przed kamerą odpowiadać na ewentualne pytania i zarzuty mieszkańców gminy.

Efekt wizyty, czyli program „Studio Gmina” mogliśmy obejrzeć w poniedziałkowe popołudnie po informacyjnym programie „Fakty”. Nie był on zbyt pochlebny dla naszej gminy. I nie chodzi tu o to, że skarga na poziom życia, czy sposób sprawowania władzy w Polkowicach było zbyt wiele. Przeciwnie. Jak podkreślała w rozmowie z „Gazetą Polkowiacką” Grażyna Orłowska, program było stosunkowo spokojny, poziom życia w Polkowicach odbiega przecież znacznie od warunków, w jakich żyją ludzie w gminach o kilkunasto-

krotnie mniejszych dochodach. Tym co zaskoczyło niemiłe wielu widzów „Studia Gmina” był fakt, że nasze miasto zostało pokazane w sposób odbiegający od tego, w jaki przyzwyczailiśmy się o nim myśleć.

„Zrobiła z nas jakąś wiochę” — twierdzi pragnący zachować anonimowość mieszkaniec Polkowic. „Czy naprawdę widać w Polkowicach tylko pijaków i rudery?” — pyta retorycznie inny.

das

Zdaje się, że malkontenci zdziwieni obrazem Polkowic jaki ujrżeli na szklanym ekranie zapomnieli o formule „Studia Gmina”. Jest to program, który ma pokazywać problemy z jakimi borykają się ludzie żyjących w niewielkich miasteczkach czy w gminach wiejskich. Nie można spodziewać się, że sam fakt nagrywania programu w jednej z najbogatszych gmin w Polsce spowoduje zmianę jego formuły.

A tak na marginesie. Może to nie autorka tendencyjnie zmontowała materiał, tylko Polkowice i ich mieszkańcy mimo swego bogactwa, tak naprawdę są w istocie rzeczy prowincjonalnym sennym miasteczkiem? Może po prostu tak nas widzą ludzie z zewnątrz?

oro

„Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię” – pod tym hasłem odbyła się tegoroczna IV piesza pielgrzymka Diecezji Legnickiej na Jasną Górę.

Radośnie, z uśmiechem na ustach

Ponad dwa i pół tysiąca wiernych z Diecezji Legnickiej (w tym 120 z Polkowic) wyruszyło w trzystukilometrową trasę na Jasną Górę. Pielgrzymka wyruszyła 1 sierpnia z Legnicy, by po dziesięciu dniach wkroczyć do częstochowskiego sanktuarium.

Była to zdyscyplinowana pielgrzymka – powiedział ks. Marian Kopko z parafii PW Matki Boskiej Królowej Polski z Polkowic – i wyjątkowo gorąca. Dużo było młodych ludzi. Najmłodszy uczestnik miał 4, 5 roku, zaś najstarszy – 65 lat. Był wśród nas również pan, który pielgrzymował po raz siedemnasty. Pomimo zmęczenia, otarć i innych dolegliwości typowych dla tak długiego marszu, ludzie bardzo szybko regenerowali siły, by wieczorem modlić się, a nawet bawić. Nasza parafia zajmowała się służbą radio-techniczną, czyli nagłośnieniem oraz pielgrzymkowym sklepem i pocztą. Wystąpiło ponad 12 tysięcy kartek.

Okazuje się, iż pielgrzymi, którzy każdego roku przemierzają trasę z Legnicy do Częstochowy spotykają się ze wspaniałym przyjęciem ze strony wielu ludzi – mieszkańców wsi mijanych po drodze. W Lubnianach na przykład większość pątników zabieranych jest do domów prywatnych na nocleg. Otrzymują posiłki i kanapki na drogę. W następnej wsi – Radawie – miejscowy proboszcz wykupił błonia pod lasem, by przygotować pole namiotowe dla pielgrzymujących. Wybudowano już sanitariaty, w przyszłości ma być doprowadzona woda.



11 sierpnia br. kolumna pątników dotarła do Częstochowy, tam dołączyli do niej pielgrzymi zmotoryzowani i wszyscy weszli na Jasną Górę, by uczestniczyć we mszy świętej.

To było coś pięknego – powiedziała jedna z uczestniczek, która po raz trzeci już szła na Jasną Górę – Sama pielgrzymka była wspaniale zorganizowana, wszystko dograne i zapięte na ostatni guzik. Szczególnie wzruszała

ogromna życzliwość ludzi, niektórzy wprost czekają na nas. Bardzo przeżyłam widok klasztoru na Jasnej Górze z odległości prawie dwudziestu kilometrów. W oczach miałam łzy. Do najmiłszych chwil należały poranki – uschody słońca, msze na powietrzu, ta cisza i skupienie oraz wieczorne apele jasnogórskie. Wspomiałe duchowe przeżycie.

Urszula Romantuk-Kowska

Nowy rok szkolny wiąże się ze sporymi wydatkami.

Ile trzeba wydać?

Pierwszy dzień nowego roku szkolnego jest już za nami. Wcześniej, w sierpniu, wyposażaliśmy dzieci do szkoły. Wybierając tylko rzeczy najtańsze na wyprawkę dla ucznia trzeba było wydać od 250 do 280 złotych. Ci, którzy nie musieli oszczędzać wydali około 400 złotych. W sklepach niczego nie brakowało. Handlowcy doskonale przygotowali się do szkolnych zakupów. Jedyne ograniczenie podczas wyposażania dzieci w artykuły szkolne stanowiła zasobność naszych portfeli.

„O wyborze książek, w które powinny zaopatrywać się uczniowie, nauczyciel obowiązany jest poinformować przed feriami letnimi poprzedzającymi nowy rok szkolny” – czytamy w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Edukacji Narodowej. Oferta podręczników jest duża, a możliwość wyboru podręczników obowiązujących w danym roku szkolnym w szkole jest nieograniczona. Zdarzało się więc i tak, że rodzicielstwo nie mogło przekazać sobie książek, ponieważ w roku lub w latach następnym nauczyciel polecił inne podręczniki. Nie mając spisu wymaganych podręczników powinniśmy się wstrzymać z zakupami, ponieważ księgarnie nie przyjmują zwrotów. Praktycznie w każdej z polkowic-

kich szkół w różnych klasach obowiązują różne podręczniki.

Najmniej za książki zapłacili rodzice pierwszoklasistów – od 45 do 50 zł. Komplet do drugiej klasy jest droższy o 6,0 do 10 zł, do trzeciej – o kolejnych kilka złotych. I tak do klasy czwartej książki kosztowały około 55, do piątej 56 i podobnie kształtowały się ceny książek w klasie szóstej, siódmej i ósmej.

W gorszej sytuacji są rodzice, których dzieci rozpoczynają edukację w szkole średniej. Za komplet podręczników do klasy pierwszej zapłacą bowiem około 95 zł. Książki do klasy drugiej są tańsze, kosztują 58 zł, do trzeciej – 76 zł. W klasie czwartej cena zależy od profilu kształcenia – szacujemy ją na 53 zł.

Książki do szkoły są noszone przez dzieci w tornistrach, a młodzież nosi je w bardzo modnych plecakach. Połowę kłopotów będziemy mieli z głowy, gdy wyboru tornistra dokonamy bez naszego dziecka. Unikniemy sporów o wrzaskliwe bohomyzy stanowiące pseudodekoracje tornistrów i będziemy mogli spokojnie skupić się na cenie oraz na walorach funkcjonalnych. W polkowskich sklepach można kupić tornistry zalecane przez Instytut Matki i Dziecka (słoneczko na etykiecie). Tornistry można kupić niemalże wszędzie: w sklepach papierniczych, w galerii skórzanej, na straganach. Znajdziemy tam typowe, lecz tandetne tornistry za 25 zł i nieco ładniejsze z obdłaskami i usztywnionymi ściankami po 35 zł.

Oprócz książek i tornistrów najważniejsze i zarazem najkosztowniejsze jest wyposażenie tornistra lub plecaka. Zaczniemy od

rzecz podstawowej – zeszytów. Ceny wahają się od 0,30 do 1,0 zł w zależności od grubości zeszytu i od okładki. Blok rysunkowy można kupić już za 1,40. A poza tym musimy kupić kredki, farby, pędzle, plastelinę, piórniki i pomoce do geometrii. Wybór asortymentów i cen jest olbrzymi. Pisać w szkole można zwykłym długopisem za 1,50 lub markowym za 15 zł.

Do szkoły uczeń powinien być odpowiednio ubrany. Co prawda nie ma już obowiązku noszenia mundurków na co dzień, ale nadal obowiązuje strój galowy na uroczystości i sportowy na zajęcia wychowania fizycznego. Strój galowy ucznia – białą bluzkę czy koszulę i granatową spódnicę czy też spodnie można kupić już za 30 zł a można również za 100. Kostium gimnastyczny – spodenki za 9 zł, koszulka od 4 do 12, a tenisówki od 9 do 12.

W niektórych polkowskich zakładach pracy, przede wszystkim w zakładach związanych z „Polską Miedzią”, na wyposażenie dzieci do szkoły pracownicy otrzymali tzw. „kredkowe”. Wysokość tego świadczenia była różna; od 330 zł na każde uczące się dziecko w rodzinie w wieku od 7 do 21 lat (ZG „Polkowice”) do tylko 25 zł w przypadku Zakładów Naprawczych Maszyn „Zanam”. Nie wszyscy jednak takowe „kredkowe” otrzymali, jednak w przypadku braku gotówki mogli budżet podreperować kredytem, tzw. „szkolnym” oferowanym przez niektóre banki, przeznaczonym na zakup wyprawki do szkoły.

Jolanta Szpilka

ZEWSI I O WSI

Przekraczamy teraz trasę A3 i jesteśmy w Kazimierzowej — rozległej wsi położonej kilkaset metrów od popularnej „dwupasmówki”. Tuż za nią leży Moskorzyn. W przeszłości wsie te stanowiły jedną całość, różniąc się tylko nazwą. Dlatego, w naszej wędrowce przez gminę Polkowice, opisane zostały razem.

Kazimierzowa

za czasów niemieckich nosiła nazwę *Arnsdorf-Herzogtal 2*, natomiast Moskorzyn nazywał się *Musternich-Herzogtal 1*. Nie były to duże wsie, podobnie jak teraz i w każdej znajdowały się majątki.

W Kazimierzowej były dwie restauracje; jedna z nich nosiła nazwę *Grüntal* (Zielonówka) i położona była przy drodze prowadzącej w kierunku Polkowic. W Zielonówce znajdował się lagier dla polskich żołnierzy. Przebywali w nim do 13 czerwca 1940 roku, potem zostali wywiezieni pod francuską granicę, a na ich miejsce przybyli francuscy jeńcy wojenni i zostali tu aż do wyzwolenia. Część z nich pracowała u gospodarzy we wsi. W miejscu ówczesnej restauracji przebiega dziś dwupasmówka. Poza tym we wsi była poczta i mały sklepik prowadzone przez panią Riedel.

Tradycją było nadawanie poszczególnym miejscom własnych nazw; na przykład góra przy trasie z Zielonówki do Polkowic nazywała się *Kalzberg*.

Majątek — *Arnsdorf Dominium* — należał do Ericha Balke, który mieszkał tu wraz z żoną i dwoma synami. Hodowano w nim około 600 sztuk owiec, a poza tym konie, krowy i świnie. W obrębie Suchej Górnej i Kazimierzowej wszystkie lasy należały wówczas do majątku. Właściciele zostali ewakuowani w 1945 roku tuż przed nadejściem frontu. Wraz z nimi wyjechali również niektórzy Polacy pracujący we wsi...

...na przymusowych robotach.

W czasie wojny do Kazimierzowej i Moskorzyna zesłanych zostało wielu Polaków z całego kraju. Część z nich pracowała w majątku; część natomiast u gospodarzy (bauerów); między innymi w restauracji Gustawa Schulca. Warunki pracy były dość różnicowane. Ogólnie w majątku było lepiej. Obowiązywał 8-10 godzinny dzień pracy (od poniedziałku do piątku i pół soboty). Pracownicy otrzymywali wynagrodzenie — tygodniówki — przeciętnie około 14 marek. Przy większych robotach, np. w czasie żniw czy wykopek, pracowali na akord i mogli zarobić wtedy do 20 marek. Oprócz tego dostawali deputat w postaci mleka, masła, przydziału ziemniaków czy drewna. Zdarzało się, iż tym, którzy dobrze pracowali, przyznawano działki pod uprawę warzyw, hodowlę kur, a nawet świń. Istniał również tzw. Kindergarten, coś w rodzaju dzisiejszego przedszkola, w którym przebywały dzieci wszystkich pracowników majątku. Polaków także. Otrzymywali tam w ciągu dnia tylko napoje, na posiłki zaś zabierano je do domów w czasie przerwy obiadowej.

Polacy mogli też jeździć do kościoła do Polkowic, raz w miesiącu było nawet kino. Praca była jednak bardzo ciężka, zwłaszcza dla tych, którzy po raz pierwszy zetknęli się z rolnictwem, *ale trzeba było wytrwać* — ta myśl nie opuszczała ich nawet w najgorszych momentach.

U gospodarzy indywidualnych natomiast było już znacznie gorzej. Praca trwała po 16 godzin dziennie przez cały tydzień. Wiele też zależało od Niemców. Różnie traktowali Polaków. Czasem udało się zebrać na grę w karty lub tańce, ale było to zakazane. Początkowo nie wolno im było chodzić do kościoła, potem jednak pozwolono raz w miesiącu, w pierwszą niedzielę, na godz. 10-tą, jechać na mszę pod nadzorem policji.

Gorycz wyzwolenia

6 lutego 1945 roku przed godziną 4-tą rano kolejno do Moskorzyna, a potem Kazimierzowej wjechały wojska sowieckie. Dalej szły na Suchą Górą. To był bardzo trudny czas dla tych, którzy postanowili zostać, podczas gdy reszta została ewakuowana. Rosjanie zniszczyli dosłownie wszystko co było we wsi, nie omijając majątku. To, co zostało (meble, a nawet zwierzęta) wywieźli. Spalili też gorzelnię.

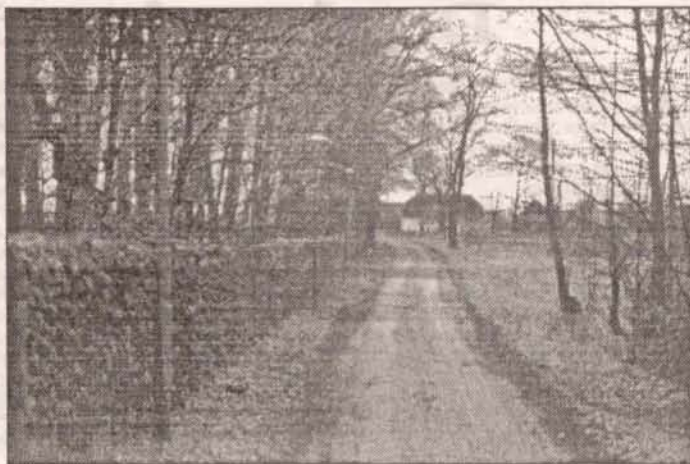
Jesienią 1945 roku przybyli do Kazimierzowej (wtedy Kazimierówki) pierwsi osiedleńcy z poznańskiego i kieleckiego. W 1946 dołączyli do nich Łemkowie. Wszystko trzeba było...

...zaczynać od nowa.

We wsi nie było sprzętu rolniczego, nie było też koni. Ludzie sami musieli wykonywać wszystkie prace w polu. Trzeba było przecież dalej żyć. To było trudne chwile. Dopiero w 1947 roku pojawiły się pierwsze konie. Wiele powoli zaczęła odradzać się. Z czasem uruchomiony został dawny niemiecki majątek. Przez wiele lat istniał tu PGR, potem wybudowano cztery duże jałowniki. Po likwidacji wszystko stało nie zagospodarowane.

W 1993 roku powstał w Kazimierzowej Zakład Produkcyjno-Usługowy Fundacji Rolnej „Płon”. Zajmuje się skupem zboża od rolników z całej gminy, a ponadto handlem nawozami sztucznymi, paszami, środkami ochrony roślin oraz dodatkami mineralnymi do pasz. W ten sposób wykorzystana została część pustych pomieszczeń po byłym PGR-ze. Reszta nadal czeka na gospodarza. Działa też sklep spożywczy prowadzony przez Fundację.

We wsi, liczącej 179 mieszkańców, nie ma świetlicy. Prawdopodobnie w przyszłym roku podjęte zostaną konkretne kroki w sprawie jej budowy. Natomiast jeszcze w tym roku zostanie wybudowany jeden odcinek drogi asfaltowej przez wieś. Właściciele oprócz gazu (no i świetlicy) wieś ma wszystko — wodę, kanalizację, telefony, choć oczywiście potrzeb jest znacznie więcej, podobnie jak w każdej wsi.



W Moskorzynie

natomiast (niemieckim Musternich-Herzogtal 1) były również dwie restauracje, a poza tym dwa młyny (właścicielem jednego z nich był Libich), piekarnia, sklep, szkoła i urząd, na czele którego stał burmistrz Gräber. Placówki te obsługiwały również mieszkańców ówczesnego Arnsdorf-Herzogtal 2 — czyli dzisiejszej Kazimierzowej.

W majątku hodowano konie, krowy, świnie i owce. Tu także pracowali w czasie wojny Polacy zesłani na przymusowe roboty. Poza tym istniało duże gospodarstwo ogrodnicze. Warunki pracy były gorsze w porównaniu do panujących w Kazimierzowej.

W czasie ewakuacji część Polaków zdecydowała się pozostać we wsi. Oni również przeżyli ciężkie chwile po wkroczeniu wojsk sowieckich.

Najwięcej osiedleńców...

...przybyło do Moskorzyna (początkowo Moskierzyna) w 1946 roku z okolic Jasła, Gorlic i zza Buga.

Wież powoli rozpoczynała nowe życie. W byłym majątku niemieckim, przebudowanym, powstał PGR. Wznowiła działalność szkoła oraz sklep. Przez krótki czas w jednej z sal restauracyjnych istniało kino, urządzano zabawy. Potem wszystko przerobione zostało na potrzeby gospodarstwa indywidualnego. Działy też dwa młyny przemiałowe służące okolicznym rolnikom przez długi czas.

W kwietniu tego roku oddano do użytku nowoczesną, mechaniczno-biologiczną oczyszczalnię ścieków bytowo-gospodarczych, która ma obsługiwać również dwie sąsiednie wsie — Kazimierzową i Guzlicę.

We wsi, liczącej aktualnie 169 mieszkańców, jest świetlica czekająca na remont — na razie w tej sprawie panuje cisza. Poza tym jest woda, kanalizacja, założono telefony. Trwa obecnie remont transformatora przeprowadzany przez Zakład Energetyczny. W przyszłości remontowane będą również drogi między polami, aż do lasów. Są na to pieniądze, ale na razie też nic się nie dzieje. Majątek po byłym PGR-ze stoi nie zagospodarowany, ziemie leżą odłogiem.

Wież jest czysta i zadbane, głównie dzięki pracom interwencyjnym prowadzonym w ostatnim czasie.

Zarówno Kazimierzowa jak i Moskorzyn to wsie o typowo rolniczym charakterze, przeważają gleby średniej jakości. Najwięcej uprawia się żyta, ziemniaków i mieszanek. Spadło znacznie, co jest wspólnie dla wszystkich niemal wsi, pogłowię krów. Głównym powodem jest zanieczyszczenie środowiska naturalnego metalami ciężkimi oraz problem zbytu. W Moskorzynie na przykład są...trzy krowy. Zanika również chów owiec, które dominowały dawniej na tych terenach.



Skarb państwa nie pokrywa w całości kosztów utrzymania kadry oświatowej.

Dopłacając do subwencji

Ciekawy materiał poświęcony instytucji subwencji oświatowej w 1994 roku na terenie Dolnego Śląska opublikował w 33 numerze „Wspólnoty” z 19 sierpnia 1995 r. Antoni Jeżowski. Jako że poruszone w nim problemy dotyczą również Polkowic, zamieszczamy opracowanie dokonane na podstawie tego artykułu.

Subwencja oświatowa w swojej obecnej formule funkcjonuje od grudnia 1993 r., kiedy to weszła w życie ustawa o finansowaniu gmin. Podstawowym, choć nie jedynym, zadaniem subwencji jest pokrywanie kosztów utrzymania kadry oświatowej, zarówno pedagogicznej jak i niepedagogicznej. U jej podstaw legło porozumienie jakie zawarło Ministerstwo Edukacji Narodowej z przedstawicielami samorządów, określające ogólny tryb naliczania subwencji, środki, z których będzie korzystał rząd przy jej naliczaniu a także zawierające warunki, że w taki sam sposób będą naliczane środki dla gmin prowadzących szkoły podstawowe, jak i dla kuratorów, nadal realizujących to zadanie.

Wysokość subwencji określano w następujący sposób. Na wstępie przy pomocy tzw. algorytmu obliczane były środki na place nauczycieli, które miały gwarantować pokrycie kosztów plac, jak i związanych z nimi pochodnych. Do tak wyliczonego funduszu plac pedagogów dodawano 27% środków na place pracowników niepedagogicznych. Do tej puli, która w 100% miała pokrywać koszty związane z placami i ich pochodnymi dodawano 16% owych środków z przeznaczeniem na wydatki rzeczowe i inne. W subwencji nie ujęta była środki na wydatki inwestycyjne.

Autor dla celów opracowania zestawiał razem dane dotyczące czterech dolnośląskich województw, tworząc empiryczne województwo, składające się wyłącznie z gmin, które prowadzą oświatę podstawową. Uzyskane wyniki przedstawione w tabeli I prowadzą do podstawowego wniosku: środki przekazywane gminom w ramach subwencji oświatowej, nie pokrywały wydatków, jakie gminy poniosły finansując zadania, które w myśl ustaleń miały być w całości refinsansowane

przez budżet państwa. Średnio zabrakło 14,5% środków, co kwotowo (dla wspomnianego już, stworzonego dla potrzeb opracowania, województwa) wynosi 21 857 tys. nowych zł. W związku z tym samorządy musiały dopłacić łącznie blisko 29 mln. nowych zł. co stanowi 3,8% sumy łącznych wydatków gmin. Najwięcej musiały dopłacić miasta-gminy 7,0%, a gminy miejskie oraz gminy wiejskie po 2,9%.

Czytelników „Gazety Polkowieckiej” z pewnością najbardziej interesuje jakie są proporcje subwencji do rzeczywistych kosztów w naszej gminie. Otóż cyfry wskazują, że w Polkowicach, podobnie jak w Bogatyni i gminie Długołęka (woj. wrocławskie) kwota subwencji zaspokaja wydatki związane z oświatą w zaledwie kilkudziesięciu procentach – odpowiednio: 41,8%, 39,4% i 53,3%. Wynika to z faktu, że w tych trzech gminach przeznaczyły znaczne środki na inwestycje oświatowe. Z zestawienia wynika również, że w gronie 47 ujętych w tabeli gmin Polkowice przeznaczają rocznie na 1 ucznia 1.600,8 zł zajmują pod tym względem 3 miejsce.

Lp.	Gmina	Symbol wojew.	Subwencja oświatowa 1994 (w tys. zł)	Wydatki na oświatę (w tys. zł)				Stopień zaspokojenia wydatków (%)	Dopłata z budżetu gminy (tys. zł)	Udział dopłaty w dochodach budżetu gm. (%)	Roczne wydatki na 1 ucznia (zł)	Dopłata do 1 ucznia z innych dochodów rocznie (zł)
				7911	7961	8232	razem					
1.	Dzierżonów	WB	3.231	3.301	126	0	3.429	94,2	198	1,2	752,5	43,4
2.	Jelenia Góra	JG	7.618	7.995	229	633	8.857	86,0	1.239	3,6	898,1	125,6
3.	Lubań	JG	2.268	2.762	0	0	2.762	82,1	494	5,4	836,1	149,5
4.	Nowa Ruda	WB	2.540	2.631	136	161	2.928	86,7	388	3,5	816,9	108,2
5.	Oleśnica	WR	3.346	3.714	214	78	4.006	83,5	660	4,3	771,9	127,2
6.	Szklarska Poręba	JG	1.309	1.149	169	90	1.408	92,9	100	2,4	1.339,4	95,0
7.	Świebodzice	WB	2.105	2.409	170	0	2.579	81,6	474	40	802,3	147,4
8.	Wrocław	WR	18.241	52.899	0	4.250	57.149	84,4	8.308	2,7	798,6	124,5
9.	Zawidów	JG	753	753	0	0	753	100,0	0	0	547,8	0
Razem miasta:			71.411	77.615	1.044	5.212	83.871	85,4	12.461	2,9	808,8	120,2
1.	Bierutów	WR	1.388	1.370	0	131	1.501	92,5	113	2,5	940,5	70,8
2.	Bogatynia	JG	2.765	6.508	260	243	7.011	39,4	4.246	17,9	1.747,5	1.058,3
3.	Bolków	JG	1.435	1.326	119	65	1.510	95,0	75	1,4	885,8	44,0
4.	Brzeg Dolny	WR	1.718	1.862	124	177	2.163	78,4	445	3,7	920,4	189,4
5.	Lubawka	JG	1.350	1.256	0	80	1.336	101,1	0	0	735,7	0
6.	Milicz	WR	2.715	3.663	8	156	3.827	70,9	1.112	12,6	1.032,6	300,0
7.	Polkowice	LG	2.339	5.254	9	327	5.590	41,8	3.521	10,1	1.600,8	931,0
8.	Stronie Śląskie	WB	730	782	0	31	813	89,8	83	2,2	697,3	71,2
9.	Strzegom	WB	3.038	2.910	103	125	3.138	96,8	100	0,8	784,9	25,0
10.	Szczytna	WB	772	765	0	129	894	86,4	122	3,7	847,4	115,6
11.	Środa Śląska	WR	2.126	2.390	0	97	2.487	85,5	361	2,8	892,0	129,5
12.	Trzebnica	WR	2.125	2.290	0	91	2.381	89,2	256	2,9	765,3	82,3
13.	Twardogóra	WR	1.316	1.439	0	0	1.439	91,5	123	2,2	768,7	65,7
14.	Węglińiec	JG	1.221	1.356	0	46	1.402	87,0	131	4,5	1.020,4	132,4
15.	Wołów	WR	2.239	2.788	0	0	2.788	80,3	549	6,9	901,7	177,6
16.	Ziębice	WB	2.112	2.206	95	189	2.490	84,8	378	4,6	979,2	148,8
Razem miasta i gminy:			29.389	38.165	718	1.887	40.770	72,1	11.381	7,0	1.027,6	286,9
1.	Cieszaków	WR	725	604	0	74	678	106,9	0	0	842,2	0
2.	Czarny Bór	WB	628	727	0	0	727	86,4	99	4,9	1.025,4	139,6
3.	Długołęka	WR	2.158	4.050	0	0	4.050	53,3	1.892	26,2	1.678,4	784,1
4.	Dobroszyce	WR	802	852	0	14	866	92,6	64	2,3	970,9	71,7
5.	Kłodzko	WB	2.401	2.325	0	0	2.325	103,3	0	0	1.158,4	0
6.	Lewin Kłodzki	WB	219	269	0	0	269	81,4	50	2,9	1.154,5	214,6
7.	Lubań	JG	783	968	45	0	1.013	77,3	230	9,6	1.157,7	262,9
8.	Łagiewniki	WR	941	956	0	6	962	97,8	21	0,6	913,6	19,9
9.	Marcinowice	WB	853	1.030	0	9	1.039	82,1	186	7,1	1.098,3	196,6
10.	Męcinka	LG	542	653	40	0	693	78,2	151	7,0	1.117,7	243,5
11.	Miękinia	WR	1.312	1.534	0	8	1.542	85,1	230	5,2	1.149,0	171,4
12.	Mysłakowice	JG	1.325	1.289	87	74	1.450	91,4	125	2,5	1.102,7	95,0
13.	Nowa Ruda	WB	1.707	1.961	0	82	2.043	83,6	336	6,7	1.056,4	173,7
14.	Osiecznica	JG	702	811	0	0	811	86,6	109	3,5	1.035,8	139,2
15.	Podgórzyn	JG	1.146	1.040	60	117	1.217	94,2	71	1,8	1.271,7	74,2
16.	Prusice	WR	1.216	1.366	0	8	1.374	88,5	158	4,5	972,4	111,8
17.	Przeworno	WB	628	597	24	7	628	100,0	0	0	865,0	0
18.	Siekierczyn	JG	599	542	0	101	643	93,2	44	2,0	1.019,0	69,7
19.	Stare Bogacowice	WB	472	535	0	0	535	88,2	63	3,9	1.000,0	117,8
20.	Stoszowice	WB	919	872	49	0	921	99,8	2	0,1	994,6	2,2
21.	Wińsko	WR	1.073	1.158	0	48	1.206	89,0	133	3,8	1.013,4	111,8
22.	Wisznia Mała	WR	918	1.090	0	0	1.090	84,2	172	5,6	1.065,5	168,1
Razem gminy:			22.069	25.229	305	548	26.069	84,6	4.013	2,9	1.118,0	172,0
Razem region:			128.869	141.009	2.067	7.647	150.726	85,5	27.855	3,8	904,1	167,1

Województwa: JG - jeleniogórskie, LG - legnickie, WB - wałbrzyskie, WR - wrocławskie.

W dzisiejszym odcinku z cyklu „Po godzinach” z Prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej w Polkowicach — Wacławem Kluską rozmawia Urszula Romaniuk-Kowalska.

PO GODZINACH

EKOLOG Z WĘDKĄ

W jaki sposób najchętniej spędza Pan wolny czas?

Zawsze w otoczeniu przyrody — w lesie, nad wodą. Preferuję wypoczynek aktywny i nie lubię specjalnie morza. Natomiast moim ulubionym zajęciem jest wędkarstwo. Wędкую już od dziecka, a poza tym zbieram grzyby.

W takim razie ma Pan szansę złapać złotą rybkę, a trzy życzenia?

Jak dotąd nie złowiłem złotej rybki. Moje życzenia...a więc pierwsze — żeby żyło mi się tak jak dotąd. Drugie — zdrowie, aby wystarczyło mi sił jeszcze na wiele lat i trzecie, to jednocześnie moje dziecięce marzenie, abym mógł zwiedzić i poznać Amazonię.

Jest Pan dobrze przygotowany na spotkanie ze złotą rybką. Proszę powtórzyć, jaki był Pański rekord w łowieniu?

Był to sum ważący około 7 kilogramów. Złapałem go prawie 20 lat temu. Teraz trafia się leszcz, szczupak, płoć, ale niezbyt duże sztuki.

Proszę scharakteryzować siebie w kilku słowach.

Jestem raczej pogodny, otwarty, bardzo cenię spokój i harmonię. Trudno mnie zdenerwować. Chętnie włączam się w czynności domowe i lubię zwierzęta.

Na czym polega Pańskie uczestnictwo w pracach domowych? Czy gotuje Pan?

Pomagam w domu i lubię to robić. Ponieważ zbieram grzyby, więc moją specjalnością są potrawy z nich sporządzone, szczególnie zaś kurki w sosie. Przepisu jednak nie podam, to tajemnica. Poza tym potrafię przygotować wiele potraw. Mam jedną metodę — najpierw zaglądam do lodówki i patrzę, co w niej jest. Potem szukam rozwiązania. Zawsze coś z tego wychodzi.

Czego nie lubi Pan robić?

Na pewno prasować koszul. Poza tym nie ma właściwie rzeczy, których nie lubiłbym wykonywać.

Proszę dokończyć zdanie: Gdy miałem pięć lat chciałem zostać...

...inżynierem budowlanym. Chciałem budować domy. Zawsze interesowała mnie technika.

Gdybym miał miesiąc wolnego wyjechałbym...

... nad jezioro, w otoczenie lasów.

Odzywa się znów główne zainteresowanie?

Wędkowanie niezwykle odpręża. Nie jest to bowiem dla mnie tylko bierność i czekanie. To faktyczny kontakt z przyrodą. Daje mi on możliwość podgląda-

nia tego, co dzieje się wokół. Obserwuję ptaki, a nawet zaskrońce. Ja jeżdżę *na ryby*, a nie *po ryby*. To zasadnicza różnica.

Na czym ona polega?

Dla mnie jest to relaks połączony z łowieniem, ale bez nastawienia, że muszę koniecznie coś złapać. Dodam jeszcze, że ryby najlepiej biorą rano. Są wrażliwe, najbardziej nie lubią skoków ciśnienia oraz wiatrów z północy i wschodu. Tak twierdzą naukowcy.

Co jeszcze, poza wędkarstwem i zbieraniem grzybów, interesuje Pana?

Wszystko, co związane jest z nowoczesną techniką, a z drugiej strony — nauki przyrodnicze, szczególnie zaś medycyna (anatomia, przemiana materii w organi-

zmie, czyli biochemia, mikrobiologia). Mam bardzo wiele wydawnictw dotyczących tej dziedziny. Lubię wiedzieć, co dzieje się w żywym organizmie i w przeciwieństwie do innych, którzy czytają książki medyczne stają się chorzy, ja reaguję odwrotnie. Świadomość procesów zachodzących w organizmie raczej pomaga mi w życiu niż przeszkadza. Ostatnio dużo czytam na temat ekologii. Jestem bowiem na IV roku Politechniki Wrocławskiej. Kierunek studiów związany jest z problemem dostawy wody, odbioru i unieszkodliwiania ścieków i odpadów. Interesuje mnie ten problem i nawet spaceruję po mieście wykorzystując to, by zobaczyć, co można tu jeszcze zrobić pod tym względem.



zmie, czyli biochemia, mikrobiologia). Mam bardzo wiele wydawnictw dotyczących tej dziedziny. Lubię wiedzieć, co dzieje się w żywym organizmie i w przeciwieństwie do innych, którzy czytają książki medyczne stają się chorzy, ja reaguję odwrotnie. Świadomość procesów zachodzących w organizmie raczej pomaga mi w życiu niż przeszkadza. Ostatnio dużo czytam na temat ekologii. Jestem bowiem na IV roku Politechniki Wrocławskiej. Kierunek studiów związany jest z problemem dostawy wody, odbioru i unieszkodliwiania ścieków i odpadów. Interesuje mnie ten problem i nawet spaceruję po mieście wykorzystując to, by zobaczyć, co można tu jeszcze zrobić pod tym względem.

Połączenie przyjemnego z pożytecznym?

Tak, ponieważ temat pracy, którą będę pisał dotyczy właśnie Polkowic.

Spod jakiego znaku Pan jest?

Jestem Panną. Często czytam horoskopy. Uważam to za świetną zabawę.

Proszę opowiedzieć jedno zabawne zdarzenie jakie Panu się przydarzyło?

To będzie trudne...może przygoda jaką przeżyłem nad Jeziorem Boszkowskim. Byłem z kolegami na wędkowaniu. Mielismy

...ale były ryby?

No właśnie. Gdyby nas wtedy złapali leśnicy, byłoby niezbyt wesoło. Ostatnio zaś dwa razy wjechałem pod prąd na ulicy Browarnej. Teraz znów jest to ulica jednokierunkowa. Co śmieszniejsze, firma, na nasze zlecenie, zmieniła oznakowanie. Wiedziałem o tym, a jednak z przyzwyczajenia wjechałem na nią. Potem sam spostrzegłem, że coś jest nie tak, bo wszyscy jechali w drugą stronę.

Pytanie dotyczące życia prywatnego. Gdzie poznał Pan swoją żonę?

To było dość przypadkowe spotkanie. Jako młody chłopak dużo jeździłem rowerem. Poznaliśmy się obok kwiatarni, przy kościele św. Michała. Zamieniliśmy kilka zdań i tak się zaczęło. Przyjechała wtedy do rodziny w Polkowicach. Na imię ma Danuta.

Wędkowanie, kwiatarnia, Danuta... To nasuwa pewne skojarzenia.

Polityką interesuję się na tyle, ile trzeba wiedzieć, co dzieje się na świecie.

Czy rodzina podziela Pańskie zainteresowania?

Tak, żona i syn też lubią ciszę, wypoczynek blisko natury. Poza tym oboje z żoną rozwiązujemy krzyżówki i przyznaję nie bez dumy, iż świetnie nam to wychodzi. Sporadycznie wysylamy jednak rozwiązania. Chodzi przede wszystkim o samą zabawę.

Powiedział Pan, że jest pogodny, spokojny. Czy preferuje Pan również takie filmy na przykład?

Przeciwnie, lubię filmy, w których coś się dzieje, akcja toczy się szybko. Nie lubię monotoni na ekranie.

Wiele Pan robi dla ducha — czyta, uczy się, relaksuje, poznaje przyrodę. Co robi Pan dla ciała?

Mam w domu trochę przyrządów do ćwiczeń, na przykład rower i często z niego korzystam. Poza tym — marszobieg, ale to głównie załuga psa. Trzeba z nim przecież wychodzić, a dla mnie to okazja do ruchu na świeżym powietrzu. Idziemy na ścieżkę zdrowia i tam mogę sobie pobiegać. Kiedyś uprawiałem siatkówkę, grałem w II lidze w Poznaniu. Sympatia do tej dyscypliny sportu pozostała do dziś. Poza tym interesuję się piłką nożną. Czekam kiedy Górnik Polkowice wygra wreszcie rundę. Słabo im teraz idzie.

Dziękuję za rozmowę.

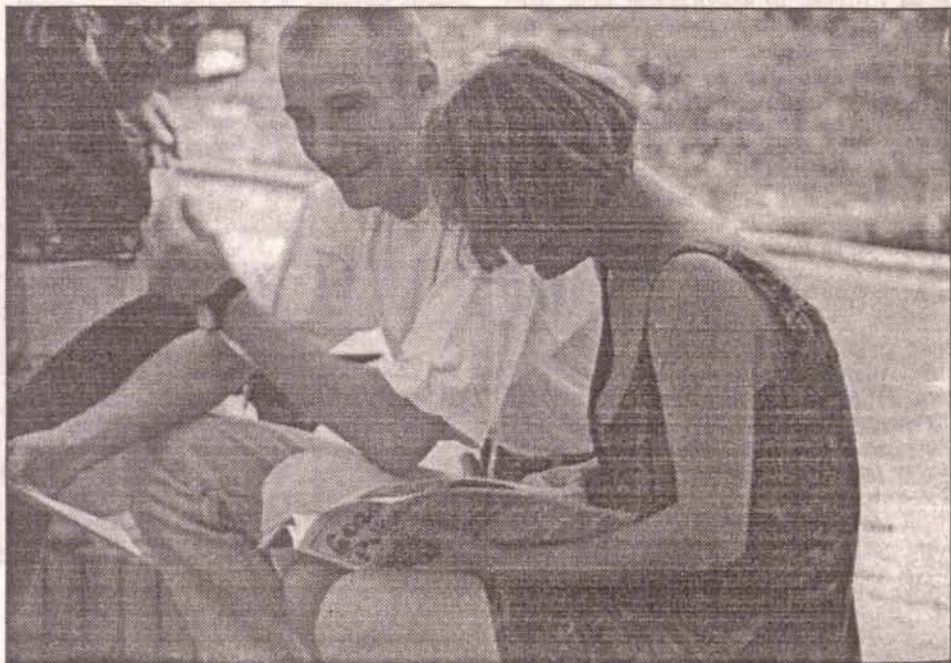


Tysiące polkowi na festynie Wro CZYTAJCIE SW

Taka refleksja nasunęła się chyba każdemu, kto obserwował przebieg konkursu „Gazety Polkowickiej”, będącego główną atrakcją podczas plenerowej imprezy prze-

biegającej pod hasłem „Gazeta, Radio i Ty”. Główną (i jedyną) nagrodą w tym konkursie była 10-dniowa wycieczka do Włoch, żeby ją wygrać, trzeba było wykazać się elementarną znajomością historii i dnia dzisiejszego „Gazety Polkowickiej”. Tymczasem okazało się, że spośród czterech osób, które dzięki losowaniu wzięły udział w finale konkursu, trzy pierwsze potrafiły odpowiedzieć łącznie na dwa pytania z dziewięciu! Los okazał się jednak być najlepszym reżyserem. Jako czwarta odpowiadała pani, która przyjechała aż z nadmorskiego Dziwnówka i tu w Polkowicach spędzała wakacje. Mimo, iż „Polkowicka” widziała pierwszy raz w życiu, wykazała się refleksem i błyskawiczną orientacją. Efekt przeszedł jej najsmielsze oczekiwania — wakacyjna wizyta w Polkowicach przyniosła jej wyjazd do Włoch.

Konkurs „Gazety” nie był jednak jedyną atrakcją jaką zapewniliśmy w trakcie festynu. Całą imprezę poprowadzili prezenterzy Polskiego Radia Wrocław, współorganizatorzy zabawy, którzy ze swadą i wprawą bawili



publiczność imponując pomysłowością w przeprowadzaniu konkursów. Z kolei konkursów tych nie było by, gdyby nie sponsorzy, którzy licznie odpowiedzieli na naszą propozycję i potrafili połączyć dobrą zabawę z okazją do reklamy. Recepta na dobrą zabawę to jednak nie tylko atrakcyjne konkursy i elokwentni prezenterzy — potrzebna jest jeszcze dobra muzyka i orzeźwiający napoje. Tę pierwszą zapewniły zespoły „Keys” i „No Bo Co”, te drugie Browary Wielkopolski S.A. W sumie wyszła ciekawa i atrakcyjna mieszanka, która sprawiła, że tłumy polkowiczian bawiły się prawie do północy, nie chcąc pozwolić wykonawcom zejść ze sceny.

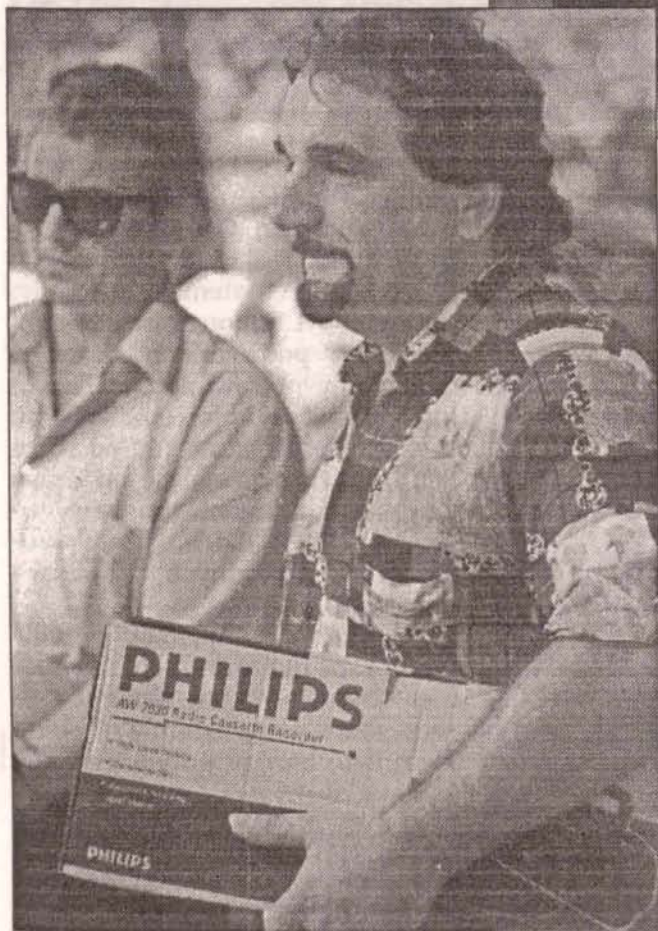
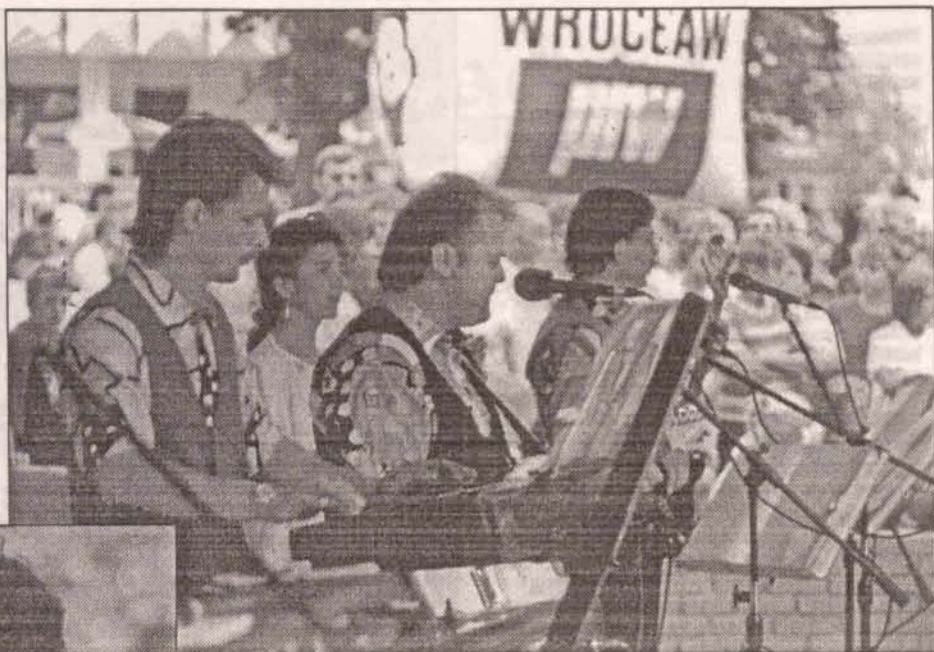
Nie popadając w hurraoptyzm i nadmierną euforię możemy jednak stwierdzić z czystym sumieniem, że impreza którą organizowaliśmy udało się lepiej niż się spodziewaliśmy. Mamy też dla polkowiczian dobrą radę: **Czytajcie swoją gazetę, to się może opłaci!**

Zespół „Gazety Polkowickiej”



czan bawiło się
Gazety i Radia
ław

OJĄ GAZETĘ!



Jedną ze zwyciężczyń konkursu na interpretację tekstu gazetowego była **Elżbieta Rusek**. Tuż po zejściu z estrady poprosiłem ją o krótki wywiad.

• **Decydując się na udział w konkursie przed taką rzeszą publiczności należy przypuszczać, że jest Pani odważną kobietą.**

— Nic bardziej mylnego. O moim udziale zdecydował w zasadzie prowadzący, który wręcz wyciągnął mnie spośród widzów. Sądziłam, że będą to pytania związane z Gazetą Polkowicką...

• **... Tymczasem?**

— Byłam ogromnie zaskoczona i stremowana. Nogi miałam, jak z galarety. Odrobina fantazji i wszystko poszło dobrze. Była to znakomita zabawa.

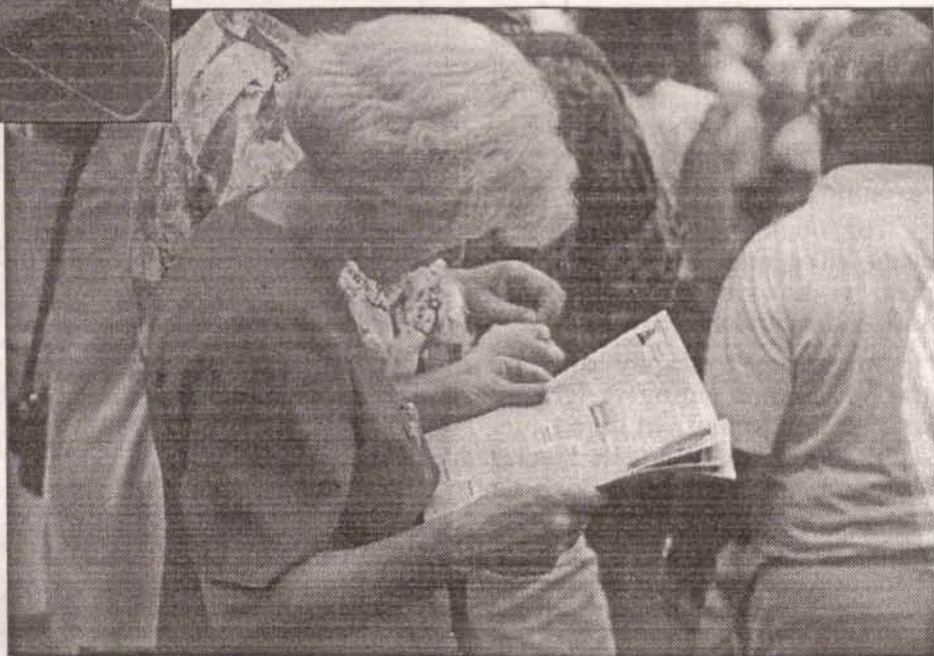
• **Skoro mówimy o zabawie. Jak ocenia Pani festyn**

— Uważam, że pomysły wspaniałe. Byłam od początku i ani przez chwilę nie nudziłam się. Uważam, że tego typu imprezy powinny odbywać się każdego roku w okresie wakacyjnym. Taka wspólna zabawa jest bardzo ludziom potrzebna. Wyzwała tyle uśmiechu i radości. Szkoda tylko, że amfiteatr jest taki mały. Ale to wcale nie przeszkadza, aby takie imprezy były organizowane częściej.

• **Wracając do Gazety, której teksty tak znakomicie Pani interpretowała. Jaka jest Pani ocena Polkowickiej.**

— Moim zdaniem jest to typowa gazeta informacyjna i niech nią pozostanie. Brakuje mi jednak zdecydowanie nieco więcej rozrywki. Ludzie najczęściej kupują różne gazety także dla krzyżówek, rebusów i różnego rodzaju konkursów. Poza tym pozytywnie oceniam jej stronę merytoryczną. Czasami brakuje w niej przysłowiowego ziarenka pieprzu.

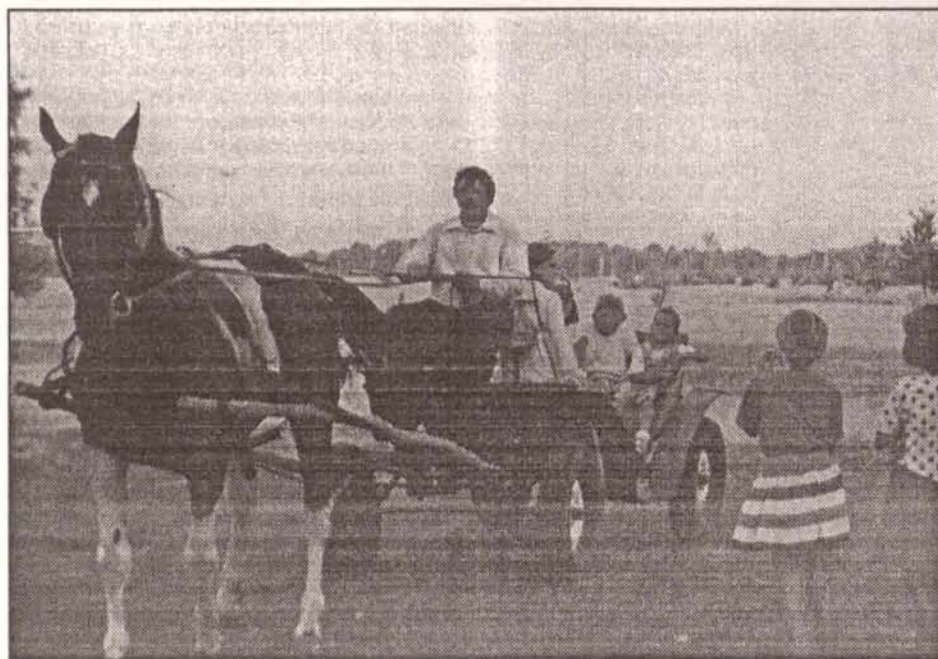
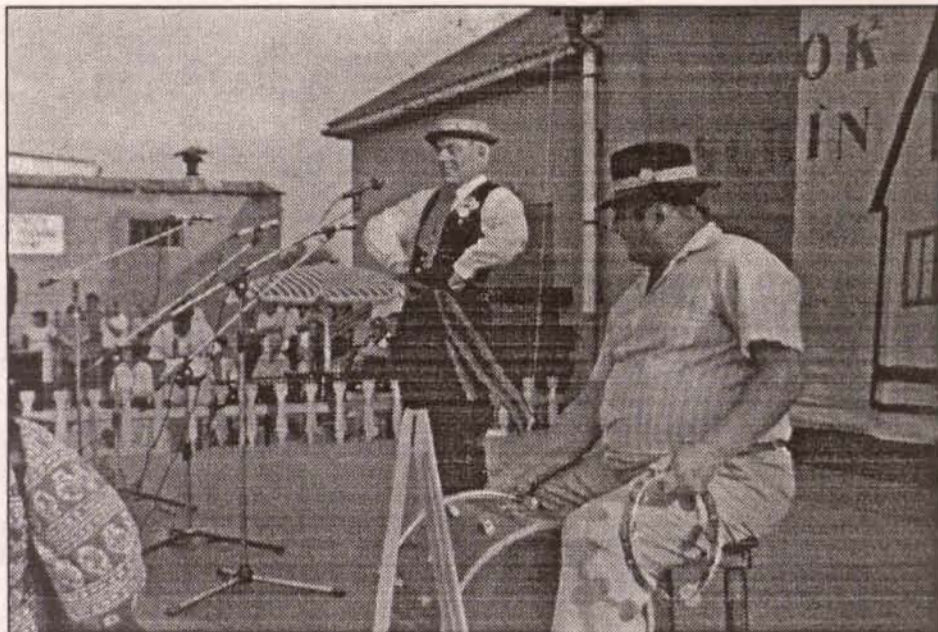
— **Dziękuję w imieniu redakcji i własnym za cenne wskazówki i raz jeszcze serdecznie gratuluje zwycięstwa i nagrody.**



Dziękujemy wszystkim sponsorom, którzy ufundowali nagrody konkursowe i wzięli udział w organizacji imprezy „Gazeta, Radio i Ty”

- Browary Wielkopolski S.A.
- Biuro Podróży „AGA-TOUR” — Legnica
- Cuprum Bank S.A. oddz. w Polkowicach
- Przedś. Handl.-Prod. „Mercus” w Polkowicach
- Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej w Polkowicach
- Sklep „Wszystko dla dziecka” — J. Marciniak-Z. Wojniak
- Sklep „Renata” — R. i J. Kwiatkowsy
- Sklep RTV „Avista” — I. Owsiuk
- Sklep „Agora” — T. Biegun
- Pizzeria — R. Tomczyszyn
- Apteka „Pod Rokitnikiem” — R. Jaro-szewicz

RADIO WROCLAW W SOBINIE



19 lipca, sobota — słonecznie, chwilami duszno. Na placu przy Gminnym Ośrodku Kultury w Sobinie rozgościło się Radio Wrocław. Tematem przewodnim imprezy był hipotetyczny skarb, ukryty w podziemiach zboru w Jędrzychowie-Nowinkach. Poszukiwania tajemniczego skarbu trwają, z przerwami, już od wielu lat. Sprawa pojawia się od czasu do czasu na łamach prasy, wywoływana przez dziennikarzy szukających lokalnych sensacji owianych legendą.

Nie zabrakło atrakcji ani dla dzieci, ani dla starszych. Spotkanie z wrocławskimi aktorami, a szczególnie z Romkiem Tratatorkiem było bardzo udane. Świetna zabawa, dużo gier i konkursów.

Dużym powodzeniem cieszyły się przejażdżki bryczką wokół boiska. Inicjatorem pomysłu był pan Michał Różański, właściciel stadniny koni w Sobinie. To była ogromna frajda.

Tuż obok remizy „wyrósł”, w ciągu kilku minut, wspaniały zamek, w którym dzieciaki mogły szaleć się do woli.

Na scenie wystąpiły dwa zespoły ludowe z gminy Pielgrzymka. Swojski klimat, humor i piosenki, śpiewane od lat, lecz wciąż aktualne, włączyły wszystkich do wspólnej zabawy. Taka muzyka nigdy się nie starzeje. Niech żałuje ten kto nie był.

(ula)



Już po wakacjach

Dwa miesiące minęły bardzo szybko. Nie zawiodła i w tym roku pogoda. Niemal przez cały czas panował skwar, a ulice zapelnily się brązowymi twarzami. Jedni zażywali morskich kąpiei lub chodzili po górach, ci zaś, którzy nigdzie nie wyjechali — „uciekali” przed żarem nad pobliskie wody.

Jakie były te wakacje? Słodkie lenistwo czy aktywny wypoczynek? A może nuda? Wszystko przecież mogło się zdarzyć.

W tym roku — mówi młoda dziewczyna — po raz pierwszy wyjechałam z grupą przyjaciół i z moim chłopakiem nad morze. Było uspaniale, choć na początku trochę nudno. Tylko plaża i opalanie, wieczorem ognisko. Potem poznaliśmy inną grupę z Katowic. Było nas więcej i wymyśliliśmy przeróżne gry i zabawy. Chodziliśmy na długie spacerki. Nic szczególnego się jednak nie zdarzyło, ale uważam, że wakacje były uspaniale.

Każdy ma nadzieję, że na wakacjach przeżyje niezwykłą przygodę, pozna cudownego chłopaka lub piękną dziewczynę. Ci, którzy wyjeżdżają razem też mają swoje marzenia. W rzeczywistości nie zawsze się to udaje, ale pomarzyć można. Czasem marzenia się spełniają.

To było jak z bajki — znów młoda dziewczyna, bardzo zadowolona z tego, że ją pytam o wakacyjne wspomnienia — naprawdę. Dziś jeszcze zastanawiam się czy to sen czy jaw. Dlaczego tak twierdzę? Ponieważ stało się to nagle, trwało krótko i nie ma dalszego ciągu — brzmiało to raczej jak zagadka, a nie opowieść — ale przeżyłam uspaniale spotkanie z nieznanym chłopakiem w obcym mieście. Było tak... wracałam od cioci z wakacji. W Łodzi miałam prześladkę i trzy wolne godziny więc postanowiłam pospacerować po mieście. Doszłam aż do Uniwersalu i chciałam zawrócić. Wtedy podszedł do mnie chłopak. Przedstawił się i powiedział, że bym się nie bała. Szedł za mną od jakiegoś czasu a kiedy odwróciłam się, by iść w stronę dworca, postanowił podejść. Zaproponował kawę. Przyznam, że byłam zaskoczona i nie chciałam się zgodzić. Myślałam, że to jakiś oszust albo naciągacz. Bałam się. Jednak przekonał mnie, że nie nic mi nie grozi. Poszliśmy do kawiarni, a potem spacerowaliśmy i przez cały czas rozmawialiśmy. Miałam wrażenie, że znamy się od lat. Doszło nawet do małej sprzeczki — różnica zdań. Marek, to jego imię, okazał się wesołym i pełnym humoru człowiekiem. Czas minął bardzo szybko i nadeszła pora odjazdu. Na pożegnanie Marek pocałował mnie lekko w policzek. Nie wymieniliśmy jednak adresów. W domu czekał na mnie mój chłopak. Nikomu o tym nie mówiłam, to taka moja tajemnica. Nie wiem jak inni przyjęliby to, co mi się zdarzyło. Tamta przygoda pozostanie w pamięci jako uspaniale wspomnienie. Taka perelka — śmieje się odchodząc.

No właśnie — perelka. Któż nie chciałby jej znaleźć? Jedni szukają przez całe życie, innym sama wpada do ręki. C'est la vie!

Moje wakacje — mówi starszy pan wymownie wskazując na rękę w gipsie — moje wakacje miały być uspaniale. Wszystko zaplanowane, rzeczy spakowane, rodzina gotowa do wyjazdu, a tu trach... spadłem z drabiny i po wakacjach. Czy można sobie wyobrazić większego pecha? Na dodatek strasznie bolały mnie zębra. Dobrze, że ich

nie połamałem. O czym tu teraz mówić? Rodzina — ouszem wyjechała, została żona, by się mną zająć — totalnym kaleką. Nigdy mi się coś takiego jeszcze nie przytrafiło. Głównie za bardzo chciałem wyjechać. Żyłem tymi wakacjami już od czerwca. Ale cóż w następnym roku znów wybieram się na wakacje. Nie popuszczę — macha ręką jakby odpędzając pecha.

No cóż bywa i tak. Cieszy tylko optymizm i nie poddawanie się sytuacji. W przyszłym roku z pewnością będzie lepiej.

A moje wakacje były bardzo fajne — śmieje się dziewięciolatek — najpierw byłem na kolonii w Kołobrzegu, potem u babci. Nad morzem było świetnie, dużo pływałem i bawiłem się z kolegami na plaży. Opaliłem się, aż zeszła mi skóra, ale to nic. U babci też mam kolegów, z nimi jeżdżę na rowerze no i tak w ogóle wyhipialismy się. Niedługo szkoła, ale chciałbym, żeby wakacje trwały jeszcze.



Jasne, tak byłoby najlepiej, zwłaszcza gdy jest ciekawie i w ogóle „odlotowo”.

E tam wakacje — krzywi się następną rozmówczyni — na wsi nie ma wakacji, przynajmniej ja nigdzie nie wyjeżdżałam. Jak się ma gospodarstwo i dzieci to trudno się wyrwać z domu. Zawsze znajdzie się coś ważniejszego i nie starcza już pieniędzy na wyjazd. Najwyżej odwiedzamy rodzinę w sobotę i niedzielę, gdy jest mniej pracy. Dzieci były przez tydzień w górach u mojej kuzynki. To tyle. Niedługo zaczyna się szkoła, wydałam już tyle pieniędzy na książki i zeszyty, a gdzie reszta? Nawet nie chcę o tym myśleć.

Na wsi to częsty problem; „trzymaj” gospodarstwo, ale i tu zauważa się zmiany. To dobry znak.

Starsza pani uśmiecha się — Myślałam, że odpocznę trochę, choć nie planowaliśmy z mężem wyjazdu — ale przyjechały wnuki. Urwisy nie z tej ziemi, rozpieszczone i strasznie gaduły. Głębkie były te dwa tygodnie z nimi, choć cieszyłam się, że przyjechali. Rzadko nas odwiedzają, bo mieszkają na drugim końcu Polski. Godzinami oglądali telewizję,

dobrze, że nie przywieźli ze sobą komputera, bo w ogóle nie wychodziłby na powietrze. Pod koniec pobytu poznali kilku chłopaków z bloku i było trochę lepiej... Już nie te lata i brak cierpliwości. A do dzieci trzeba mieć cierpliwość, tłumaczyć, rozmawiać z nimi. Telewizja wszystkiego nie zalanwi. Tak że teraz będę odpoczywać... po wakacjach.

Można i tak, jedni odpoczywają na wakacjach, inni po nich. Samo życie, ale przynajmniej będzie co wspominać.

Totalna nuda. Na imię mam Jacek, proszę napisać, co mi szkodzi. A co do wakacji — byłem cały czas w domu, bo starzy wymyślili sobie remont. Kto robi remonty w takim upale, ale zawzięł się i koniec. Wieczorami wychodziłem z kolegami, kilka razy byliśmy też nad wodą. Poza tym nic specjalnego. Jak ja to robię, że się nudzę? Właściwie nic, to samo jakoś tak wychodzi, chociaż na pewno nie siedzę, ani nie leżę przez cały dzień. Nie wytrzymałbym; co do nudzenia się — tak naprawdę marzył mi się wyjazd za granicę. Wszystko było nagrane, ale nic z tego nie wyszło. Spasowałem i przestało mi już zależeć na wakacjach.

No tak, trzeba umieć się nudzić. To trudna sztuka, ale jak ktoś się uprze...

W tym roku — powiedziała pewna blondynka — nigdzie nie wyjeżdżaliśmy. Oboje z mężem pracowaliśmy, dzieci były przez dwa tygodnie u babci. Poza tym chodziliśmy na imprezy organizowane w Polkowicach, parę razy udało nam się wyjechać do Rokitek nad wodę. To tyle. U męża w zakładzie nie było żadnych kolonii, ale i tak nie byłoby nas stać na wysłanie dzieci. Ja od niedawna pracuję, więc nie miałam wolnego. Wakacje minęły bardzo szybko, teraz myślę o szkole — wiadomo zakupy i kolejne wydatki.

Jedni wypoczywają, smażą się na plaży, inni pracują, ale potrafią znaleźć chwilę na relaks i to się liczy.

Trzy tygodnie spędziliśmy nad morzem — mówi mężczyzna z dzieckiem na ręku — było uspaniale. Największa w tym zaskoka, jeśli można to tak nazwać, słońca. Pogoda dopisała i przez cały niemal czas siedzieliśmy na plaży. Starszy syn nauczył się pływać, to było niesamowite przeżycie. On bardzo bał się wody. Morze wiadomo — robi wrażenie, ale poszło mu jak z placka. Teraz siedziałby tylko w wodzie. Resztę wakacji spędziliśmy w domu. Finanse nie pozwoliły na większe szaleństwo, ale jestem zadowolony. Wróciliśmy opaleni i wypoczęci, na tyle na ile można wypocząć z małymi dziećmi.

Jednak większość rozmówców spędziła tegoroczne lato w domu. Jeśli już jakiś wyjazd to gdzieś nad wodę, gdy słońce dawało się porządnie we znaki. Najczęstszym argumentem był brak pieniędzy no i ogólna drożyzna.

Nawet wyjazdy do rodziny kosztują. Lepiej więc zostać w domu i jakoś zorganizować sobie wolny czas. Można nadrobić zalety w czytaniu, odwiedzić znajomych. Jak ktoś chce pożytecznie spędzić czas zawsze znajdzie sposób, by nawet nie wyjeżdżając, wypocząć we własnym domu. Trzeba tylko chcieć — powiedziała młoda kobieta — łatwiej nic nie robić i narzekać niż ruszyć głową i nie siedzieć z założonymi rękami czekając na cud.

To już brzmi jak filozofia, choć z pewnością jest w tym ziarno prawdy. Ale nic straconego, za rok przecież... znów wakacje!

(ula)

Biuro Reklamy Gazety Polkowskiej

...

zamieszcza ogłoszenia i reklamy w Gazecie Polkowskiej w cenie za 1 cm² — 0,40zł, przy powtórzeniu upust 25%, przy kolejnym 50% ceny wyjściowej. Pierwsza i ostatnia strona 50% drożej. Przykładowo: 1 str. formatu A4 o polu zadruku 19 x 26,8 cm kosztuje 203,60 zł, moduł o podstawie 6 x 6 cm jest w cenie 14,40zł lub 12,5 x 13,5 cm — 67,50zł;

...

pośredniczy w umieszczaniu ogłoszeń i reklam oraz załatwianiu formalności z tym związanych w Gazecie Wyborczej, w Gazecie Robotniczej i Panorامية Legnickiej. Za naszym pośrednictwem uzyskacie Państwo rabat!

KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowskiej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i prześlij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazety Polkowskiej, ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....



ESKORTA

spółka z o.o.

Niniejszym informujemy, że firma „ESKORTA” Spółka z o.o. w Lubinie, ul. M. Skłodowskiej-Curie 182 świadczy usługi ochroniarskie w zakresie:

- poszukiwanie osób zaginionych,
- działalność detektywów hotelowych i sklepowych,
- nadzór, ochronę osób i mienia,
- zabezpieczenie imprez i uroczystości,
- ochronę transportów i kosztowności,
- doradztwo i obsługa prawna,
- ekspertyzy kryminalistyczne pism i dokumentów,
- prowadzenie parkingów strzeżonych.

Posiadamy niezbędny sprzęt i wyposażenie techniczne to jest broń palną, profesjonalne pojazdy przystosowane do przewozu wartości, niezawodne środki łączności. Nasza działalność jest ubezpieczona.

Polecamy nasze usługi. Świadczymy je profesjonalnie i rzetelnie.

Ceny naszych usług zawsze negocjujemy.

OGŁOSZENIA DROBNE

— usługi —

- Czyszczenie dywanów, wykładzin i tapicerki, Jerzy Zimakiewicz, 59-320 Polkowice, ul. Skalników 79/5, tel. 45-07-52.
- Pilnie poszukuję pracy w charakterze opiekunki do dziecka. Wiek dziecka od 1 do 5 lat. Wiadomość przesłać na adres: Maria Siwarga, Jędrzychów 104, 59-314 Szklary Górne.

— sprzedam —

- Sprzedam wózek głęboki — w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: tel. 45-40-71.
- Sprzedam małą kamerę video. Cena 120,00 zł. Wiadomość: tel. 45-32-04 po godz. 20⁰⁰.

— lokale —

- Zamienię mieszkanie 4 pokoje 72 m² w Polkowicach z telefonem V piętro na podobne lub 3 pokojowe w Polsce oprócz woj. legnickiego. Wiadomość: tel. 45-22-13.
- Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia (1 pokój). Wiadomość: tel. 45-81-98 od 7⁰⁰ do 15⁰⁰.

— różne —

- Zapraszam do punktu sprzedaży biletów miesięcznych na linię WPK - „45”. Polkowice, Dworzec PKS — kiosk „Ruch”.
- Ognisko Muzyczne przy Parafii św. Michała Archanioła w Polkowicach, Pl. Kościelny 2 przyjmuje zapisy na rok szkolny 1995/96 na instrumenty: klawiszowe, strunowe i dęte. Tel. 45-18-94.



CUPRUM-BANK S.A.

z nami zyskujesz ...

**Nowo uruchomiony
Oddział Cuprum-Banku S.A.
w Polkowicach zaprasza:**

*Kompletna oferta usług bankowych dla
osób fizycznych i podmiotów gospodarczych*

**Rynek 20,
59-320 Polkowice
tel. 474-500,
fax 451-653,
w godz. 8.00 - 17.00**

**Punkt kasowy
ul. Legnicka 7
od 8.30 - 15.30**

ZARZĄD KOŁA PTTK „TRAMP” W POLKOWICACH
serdecznie zaprasza na wycieczkę

do rezerwatu ŚNIEŻNE KOTŁY

Wyjazd w dniu 2.IX. o godzinie 7⁰⁰

Koszt wycieczki:

- członkowie koła 3,00 zł
- pozostali uczestnicy .. 4,00 zł

Zbiórka

- ul. Kard. B. Kominka wiaty przystankowa obok basenu przy S.P. nr 3

Zapisy przyjmuje:

Halina Wierzbicka
Spółdzielnia Mieszkaniowa „CUPRUM”
ul. Skrzetuskiego 2, I piętro
telefon 45-16-18, 45-17-66

Urząd Gminy w Polkowicach informuje,
że termin płatności II raty podatku od
środków transportowych upływa z
dniem

**15 września
1995 r.**

Wpłaty należy dokonywać w Banku
Spółdzielczym w Polkowicach na
konto Urzędu Gminy
nr 939209-198-321-01

Na dowodzie wpłaty należy wpisać
nazwisko i imię posiadacza pojazdu,
kwotę, markę samochodu i numer
rejestracyjny.

PROGRAM POLKOWICKIEJ TELEWIZJI KABLOWEJ

1 września (piątek)

- 17.30 rozpoczęcie
- 17.35 serwis informacyjny
- 17.50 „Królik, który przyszedł na kolację” — bajka prod. USA
- 18.00 „Kimba — biały lew” — odc. 1 serialu anim. prod. USA
- 18.20 „Przystanek na Atlantyku” odc. 1 — film dla młodzieży
- 18.45 „Zapytaj, a ja Ci odpowiem” — serial pop.-nauk. dla młodzieży
- 19.00 film fabularny

4 września (poniedziałek)

- 8.00 rozpoczęcie
- 8.05 „Przygody Gusa” — „Galaretki”
- 8.15 Teatr baśni — „Złotowłosa i trzy nie-dźwiedzie”
- 9.05 „Staromodny koncert” — bajka prod. USA
- 9.15 „Pieśń Porkyego” — bajka prod. USA
- 9.25 Retransmisja z Mszy św.
- 9.55 film fabularny
- 11.30-17.30 przerwa
- 17.30 rozpoczęcie
- 17.35 serwis informacyjny (powtórka z piątku)
- 17.50 „Przygody Gusa” — „Piknik”
- 18.00 „Przystanek na Atlantyku” odc. 2 „Ziemia”
- 18.25 „Lot w przyszłość” — film fab. prod. austral. dla młodzieży
- 18.50 „Kacper — przyjazny duch” — bajka prod. USA
- 19.00 film fabularny

5 września (wtorek)

- 17.30 rozpoczęcie
- 17.35 serwis informacyjny
- 17.50 „Przystanek na Atlantyku” odc. 3 „Pewnego dnia wrócimy do domu”
- 18.20 Teatr baśni — „Czarodziejska fasola”
- 19.10 film fabularny

6 września (środa)

- 8.00 rozpoczęcie
- 8.05 „Przygody Gusa” — „Tratwa”
- 8.15 Teatr baśni — „Mała Syrenka”
- 9.05 „Halo, tu radio zwierząt” — bajka prod. USA
- 9.15 „Zapytaj, a ja Ci odpowiem”
- 9.25 film fabularny
- 11.30-17.30 przerwa
- 17.30 rozpoczęcie
- 17.35 „Zapytaj, a ja Ci odpowiem”
- 17.45 „Przystanek na Atlantyku” odc. 4 „Halo, jesteśmy tutaj”
- 18.05 „Przygody Gusa” — „Złamana obietnica”
- 18.15 „Kid Tricks” — „Trik trikowy nierówny”
- 18.45 „Biblioteka poleca”
- 18.55 film fabularny

7 września (czwartek)

- 8.00 rozpoczęcie
- 8.05 serwis informacyjny (powtórka z wtorku)
- 8.20 Teatr baśni — „Księżniczka na ziarnku grochu”
- 9.10 „Zapytaj, a ja Ci odpowiem”
- 9.20 „Robinson Crusoe Junior” — bajka prod. USA
- 9.30 film fabularny

11.30-17.30 przerwa

- 17.30 rozpoczęcie
- 17.35 Teatr baśni — „Tańczące księżniczki”
- 18.25 „Przystanek na Atlantyku” odc. 5 „W drodze do Canady”
- 18.55 film fabularny

8 września (piątek)

- 17.30 rozpoczęcie
- 17.35 serwis informacyjny
- 17.50 „Kid Tricks” odc. 2 „Nie daj się nabrać”
- 18.20 „Przystanek na Atlantyku” odc. 6 „Czy Księżyc to naprawdę wielki krąg serca”
- 18.45 „Zapytaj, a ja Ci odpowiem”
- 18.55 film fabularny

JEST PRACA

Wszystkim poszukującym pracy polkowicki Urząd Pracy oferuje zatrudnienie na wymienionych poniżej stanowiskach pracy:

- inż. geodeta
 - murarz
 - cukiernik
 - monter instalacji sanitarnych
 - zbrojarz
 - kierowca dźwigu samojezdnego
 - mechanik samochodowy z doświadczeniem
 - kucharz
 - konserwator elektryk
 - operator koparki „Ostrówek”
 - kierownik przygotowania produkcji — inż. budownictwa specjalność instalacje sanitarne, wskazana umiejętność kosztorysowania
 - kierownik budowy — wymagane uprawnienia
 - majster budowlany (wymagane uprawnienia)
 - malarz
 - inż. ekonomista
 - spawacz w osłonie CO₂ lub gazowo-elektryczny
 - kierownik budowy — uprawnienia do prac a terenie kopalni
 - kierownik robót instalacyjnych (inst. sanitarne), wykształcenie wyższe
 - pracownik fizyczny (uprawnienia lub umiejętność obsługi wózka widłowego)
 - kosztorysant budowlany — kosztorysowanie komputerowe
 - kierownik oddziału konfekcji (technik odzieżowy z doświadczeniem)
 - pracownik budowlany
 - sprzedawca
 - referent sprzedawca (wymagana znajomość obsługi komputera)
 - cieśla budowlany
 - operator „LK-1”, „LK-2” — uprawnienia państwowe
 - ślusarz
 - tokarz
 - inżynier budownictwa (staż 5 lat, wiek do 35 lat, telefon, samochód, na stanowisko prokurenta dyrektora)
- Dla osób z grupą inwalidzką:**
- księgowy

Pilkarze Górnika Polkowice nadal bez punktu

Kiedy wygrają?

Futboliści Górnika znów doprowadzają swoich sympatyków do przyspieszonego bicia serca. W czterech kolejnych spotkaniach ponieśli cztery porażki, strzelili zaledwie jedną bramkę i zamykają ligową tabelę. Powtarza się sytuacja sprzed roku, z tym jednak, że teraz piłkarze mogą liczyć na wsparcie ze strony gminy, której władze nie ukrywają, że zależy im na niezłej drużynie piłkarskiej. Znalazły się środki na przeprowadzenie dwóch obozów szkoleniowych, w tym jednego w Ślubicach. Do drużyny trafiło kilku młodych utalentowanych zawodników z Zagłębia Lubin. Co więc się stało z drużyną, która tak dobrze spisywała się na wiosnę?

W pewnych kręgach można usłyszeć, że to właśnie konflikt pomiędzy „młodymi” i „starymi” jest przyczyną niepowodzeń Górnika. Podobno skłóceniu zawodnicy nie tworzą drużyny, która potrafiła by walczyć na boisku i tworzyć zespół poza nim. Podobno Artur Sikorski, trener Górnika, nie potrafi stworzyć z tych dwóch grup monolitu. Piszący podobno, ponieważ tego rodzaju konflikty zawsze pozostają wewnętrzną kwestią zespołu i niezwykle rzadko zdarza się, że oglądają światło dzienne. Pewne jest tylko jedno, drużyna przegrywa mecz za meczem i jeżeli w najbliższą sobotę nie wygra z Ravią Rawicz, to pomimo, że sezon na dobrą sprawę dopiero się rozpoczął, trzeba będzie myśleć znowu o tym, jak ratować III ligę dla Polkowic.

(das)

**AGENCJA REKLAMOWA
GL - PRESS
zaprasza do współpracy**

CZY POMYŚLAŁEŚ

... O NOWYM
KALENDARZU

**Proponujemy kalendarze
na 1996 rok:**

- trójdzienne
- na ścianę i na biurko
- winiety na życzenie
- różnorodność wersji
- kieszonkowe

Zamówienia przyjmuje:

Agencja Reklamowa GL - Press
ul. Kosmonautów Polskich 56/27
tel. 33-86-25, 42-35-87
fax: 48-12-38

3 września 1995 roku odbędą się w Sobinie

DOŻYNKI GMINNE '95

w programie:

- godz. 12⁰⁰ — wystawy dożynkowe
- godz. 15⁰⁰ — część oficjalna
- godz. 17⁰⁰ — część artystyczna
- występy zespołów folklorystycznych:
Jaczowiaczy z Jaczowa,
Przedmościanki z Przedmościa,
Zespół Ziemi Ścinawskiej
- występ zespołu MAGIC BAND
- godz. 19⁰⁰ — pokazy strażackie
- godz. 20⁰⁰ — występ gwiazdy wieczoru: grupy „MASTERS” i zabawa taneczna przy
akompaniamentem kapeli DISCO POLO.

Komitet organizacyjny

sport • sport • sport • sport • sport • sport

Zmagania z lotką

W Moskorzynie z udziałem 22 zawodników odbył się otwarty turniej kometki. Po kilku godzinnych zmaganiach zwycięzcą turnieju został **Dariusz Jurasik** z Trzebnicy przed **Rafałem Gilewskim** z Moskorzyna i **Grzegorzem Migo** z Polkowic. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody rzeczowe ufundowane przez organizatora - Polkowicki Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji.

Brązowy czterdziestolatek

Z udziałem 111 biegaczy w Miliczu odbył się XVI Ogólnopolski bieg na terenach leśnych wokół miasta. W silnie obsadzonej kategorii wiekowej 40-49 lat bardzo dobrze zaprezentował się **Szczepan Miązek**, reprezentant polkowickiego ogniska TKKF „Start”, zajmując ostatecznie trzecie miejsce. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Arkadiusz Jurkowski z Jeleniej Góry.

Sobinianie górą

W sobotę 19 sierpnia na sobińskim stadionie piłkarskim reprezentacja Sobina i Urzędu Gminy Polkowice rozegrały mecz towarzyski. Godzina rozpoczęcia meczu (15⁰⁰) okazała się fatalna dla urzędników, którzy zamiast ze zgrupowania, przybyli na mecz prosto z biurek, ślaniając się na nogach po sześciogodzinnym dniu wyjątkowej pracy. Tymczasem słońce przygrzewało solidnie. Po trwającym dwa razy po 30 minut, gospodarze zwyciężyli 4:1.



Na zdjęciu: Fragment meczu, w którym reprezentacja Sobina pokonała Urząd Gminy 4:1.

Drużyny liczyć miały wprawdzie po 11 zawodników ale w pewnym momencie w drużynie Sobinian pojawił się 12 graczy. No cóż, sędzia pochodził z Sobina.

Honorową bramkę dla urzędników strzelił Andrzej Pilimon. Bramkarzem był Mariusz Kawula swego czasu nauczyciel wychowania fizycznego. Bramkę urzędników atakowali jego byli uczniowie, którzy niewątpliwie przerosli mistrza. Jednak to doskonałej dyspozycji swego bramkarza goście zawdzięczają utratę tylko 4 bramek.

Jak się potem okazało mecz był dla Urzędników dobrą rozgrzewką przed prawdziwym sprawdzianem, jakim okazały się trwające do świtu płasy, które zorganizował GOK Sobin. Na parkiecie lepszą formą niż na boisku popisał się Marek Traczyk, zdobywca nagrody dla najlepszego tancerza.

Również rewanż nie udał się drużynie Urzędników, która w środę 30 sierpnia poniosła kolejną porażkę, tym razem na swoim boisku. Do środowego rewanżu kapitan Urzędników wzmocnił swoją drużynę o takie uznane sławy piłkarskie jak Marek Migo i Zenon Radom. Nieiele to jednak pomogło. Prezentując fatalną dyspozycję, zwłaszcza z obronie, Urzędnicy przegrali 3:7. Jak wynika z kulturalowych rozmów podopieczni Andrzeja

Pilimona, rozpaczliwie szukają jakiegokolwiek dzwony, z którą mogliby wreszcie wygrać.

Rzecznik drużyny Urzędników, Jolanta Szpilska.

Relację przygotowała rzecznik prasowy drużyny urzędników, Jolanta Szpilska.

Na dworze królowej sportu

Podczas mityngu lekkoatletycznego, jaki odbył się 13 sierpnia we Wrocławiu bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy Górnika Polkowice. Bardzo dobry wynik osiągnął w oszczepem **Rajmund Kółko** rzucając nim na odległość 76,64 m, zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce. W skoku w dal **Fabian Zdobych** osiągnął odległość 6,71 m bijąc swój rekord życiowy o 1 cm. Ostatecznie sklasyfikowany został na 6 miejscu. Na słowa uznania zasługuje także młody, utalentowany oszczepnik **Tomek Kasperski**, uczeń 8 klasy SP-4. W młodzikach uzyskał znakomity wynik 43,78 m.

Podczas tegorocznych, lekkoatletycznych mistrzostw Polski doczekaliśmy się złotego medalisty. Został nim **Rajmund Kółko**, który wynikiem 75,74 m udowodnił, że jest najlepszym oszczepnikiem w kraju. Jego kolega klubowy **Ireneusz Karasiński** kwalifikując się również do ścisłego finału ostatecznie zajął 8 miejsce wynikiem z 67,02 m. W finale walczył także nasz znakomity dyskobol **Marek Stolarczyk**, któremu do brązowego medalu zabrakło zaledwie... 40 cm. Uzyskał odległość 52,52 m. W najbliższym czasie nasi dwaj oszczepnicy wyjadą do Słupska na finał Grand Prix Polski.

Przyjęte wyzwanie

Pisaliśmy o siatkarzach z Tamówka poszukujących sparingpartnerów. Trzymający jak zwykle „rękę na pulsie” POKSIR zorganizował otwarty turniej siatkówki, w którym zagrało pięć zespołów. Zwyciężyła drużyna „**Wozniak**” z Polkowic przed „**Oldbojami**” i zespołem gospodarzy. Zwycięzcy wystąpili w składzie: **Zenon Wozniak, Ryszard Lasota, Leszek Pilichowski, Antoni Huzarski, Jan Chwastyk i Przemysław Piclich.**

Przed sezonem

Teniści stołowi Górnika Polkowice przygotowujący się do rozgrywek o mistrzostwo II ligi przebywają na zgrupowaniu wyczerpująco-kondycyjnym w Uście. Po dwutygodniowym pobycie, w trakcie którego rozegrali kilka sparingowych spotkań, do Polkowic wracają 29 sierpnia. Z posiadanych informacji wynika, że kierownictwo sekcji postanowiło zgłosić do rozgrywek trzy zespoły. Najsilniejszym składem może pochwalić się drugoligowy zespół, do którego dołączyło kilkoro tenisistów z pierwszoligowego Zagłębia Lubin.

Bieg Górników



Ciekawi jesteśmy, czy w tym roku zostanie pobity rekord uczestników tego biegu.

3 września o godzinie 11⁰⁰ nastąpi start do tegorocznego, XII już, Biegu O Lampkę Górnica. Na dystansie 20 km walczyć będą mężczyźni w 5 kategoriach wiekowych oraz kobiety w kategorii open. Również w pięciu kategoriach startować będą godzinę wcześniej dzieci i młodzież na dystansie od 800-2400 metrów. Zgłoszenia przyjmowane będą na kwadrans przed startem.

MINI WYWIAD GAZETY POLKOWICKIEJ



Dziś chciałbym przybliżyć Czytelnikom sylwetkę młodego, niespełna 15-letniego, lekkoatlety Górnika Polkowice, który podczas niedawnego mityngu we Wrocławiu osiągnął bardzo dobry rezultat w rzucie oszczepem. Jest nim **TOMASZ KASPERSKI**.

Tomek jest chłopcem bardzo skromnym. Przy- najmniej sprawiał takie wrażenie. Nie wiele mówił o sobie i sportowej przygodzie, która jak sam twierdzi zaczęła się zupełnie przypadkowo.

- Pewnego dnia, a było to w ubiegłym roku szkolnym, zjawił się na lekcji wspaniały pan Robert Pierzchała, który przyjmował zapisy chętnych na siłownię. Spośród licznej grupy moich rówieśników mnie jakoś zauważył. Od tamtej pory zaczęło mnie to bawić.

• Podczas lekkoatletycznego mityngu rozgrywanego we Wrocławiu raczej nie wyglądało to na zabawę. Uzyskałeś najlepszy rezultat wśród młodzików.

- Takiego wyniku nie zapomina się. Rzuciłem wtedy 43,76 m. Czulem jednak, że stać mnie było na więcej. Po prostu czulem to.

• Co wpływa na dobry wynik?

- Chyba wszystko. Samopoczucie, pogoda, atmosfera na stadionie, na trybunach i w zespole. To wszystko sprzyjało mi w tym dniu. Chociaż bardzo jestem zadowolony z wyniku, czulem mimo wszystko, że mogłem rzucić dużo więcej.

• Musisz przyznać, że jak na dwa lata pracy, jest to bardzo dobry rezultat.

- Dwa lata uprawiam lekkoatletykę, natomiast oszczepem zacząłem rzucać dopiero od dwóch miesięcy. Początkowo pchałem kulą. Kiedy jednak wziąłem do ręki oszczep, poczułem, że to jest to.

• Czy miłość do sportu wyniosłeś z domu rodzinnego?

- Miłość to za duże słowo. Początkowo były to raczej ambicje mojego ojca, który uprawiając kiedyś lekkoatletykę chciał zaszczyścić mi tego bakcyła. Nie musiał mnie jednak długo przekonywać do uprawiania sportu.

• Jak są Twoje najbliższe plany?

- Już za kilka dni wyjeżdżam na srebrę, czyli zawody eliminacyjne do mistrzostw Polski. Później same mistrzostwa, które odbędą się 30 września w Katowicach. Będzie to w zasadzie pierwsza tak poważna konfrontacja z najlepszymi w kraju. Jestem trochę zdenerwowany tym faktem, ale sądzę, że będzie dobrze.

• Będziemy trzymali kciuki. Tymczasem dziękuję za rozmowę i życzę także sukcesów w ławie szkolnej.

STRONA SPORTOWA
pod redakcją Andrzeja Lecha

HOROSKOP

BARAN



Musisz uzbroić się w cierpliwość, a to nie jest Twoja najmocniejsza strona. Nie podejmuj teraz żadnych ważnych decyzji, to nie jest odpowiedni moment. Będzie trudno, ale poradzisz sobie znakomicie. Znajdź czas na odpoczynek.

BYK



Przed Tobą spokojne dni. Teraz możesz rozpocząć nową inwestycję lub zrealizować zaległy pomysł. Gwiazdy Ci sprzyjają, więc korzystaj. Lew jest po Twojej stronie, ale unikaj rad Wodnika. Knuje intrygę. Twoja pewność siebie może zostać wystawiona na próbę.

BLIŹNIĘTA



Skoncentruj się na tym, co jest dla Ciebie najważniejsze. Teraz będziesz musiał dokonać wyboru. To czas podsumowań i rozliczeń. Wiele zależy od Ciebie. Dobrze się zastanów zanim podejmiesz decyzję. Wybierz się na spacer i wszystko przemyśl.

RAK



Nie uważasz, że zadajesz za dużo pytań? Inni słusznie mają o to do Ciebie pretensje. Skup się na własnych sprawach, zwłaszcza, że szykują się jakieś niespodzianki. Nie szataj pieniędzmi, przed Tobą duże wydatki. Napisz wreszcie zaległy list, ktoś czeka na wiadomości od Ciebie.

LEW



Zrelaksuj się, inaczej otoczenie odbierze Cię jako nerwusa, a przecież potrafisz nad sobą panować. Uważaj w pracy, ktoś ma do Ciebie pretensje. Atmosfera może stać się nieprzyjemna, ale w porę uda Ci się załagodzić spór. Poradz się Wagi jeśli sprawa będzie poważniejsza.

PANNA



Czas wrócić na ziemię po wakacyjnych szaleństwach. Rozmarzyłeś się, a tu rodzina czeka i stare obowiązki. Jeśli planujesz załatwienie sprawy urzędowej — najlepszy będzie wtorek. Wszystko ułóż się po Twojej myśli. Czekaj Cię rozmowa z szefem.

WAGA



Po co Ci to było? Wszystko układało się wspaniale, ale Ty musiałeś wtrącić swoje trzy grosze. Teraz siedź cicho i nie pogarszaj sprawy. Za kilka dni będzie po burzy. Poradz się Byka, ale nie działaj w pośpiechu. Wyjedź na kilka dni i nabierz dystansu do całej sytuacji.

SKORPION



Dostaniesz list od kogoś kogo dawno nie widziałeś. Ale wiążąc się z tym będą jakieś rodzinne sprawy. Jeśli zdobędziesz się na obiektywizm ominiesz trudną sytuację, w którą inni chcą Cię wpędzić. Potrafisz się obronić, a w ostateczności nawet ukłuć.

STRZELEC



Trudno, nie wszystkie Twoje strzały były celne. Zrobiło się trochę pusto wokół Ciebie, a Ty tego nie lubisz. Niedługo sytuacja zmieni się za sprawą nowo poznanej osoby. Tym razem jednak nie Ty będziesz polować. Liczy się jednak efekt. Ogólnie — wesoło i romantycznie.

KOZIOROŻEC



Najbliższe dni będą obfitować w liczne niespodzianki, nie zawsze mile, ale doskonale wybrniesz z każdej sytuacji. Schowaj różki i nastaw uszu — tak będzie lepiej. Unikaj rad Ryb i sam podejmij decyzję. Twoje zmęczenie wynika z przepracowania. Odpocznij.

WODNIK



Wspaniały okres. Teraz możesz osiągnąć wszystko czego pragniesz. Jeśli wyciągnąłeś wnioski z poprzednich doświadczeń — nic nie stanie Ci na przeszkodzie. Korzystaj z okazji i działaj. W sobotę spotkanie z kimś kogo dawno nie widziałeś. Zawa będzie szampańska.

RYBY



Umiesz rozważnie myśleć i nie zdarza Ci się popełnić drugi raz tego samego błędu. Tak trzymać! Efekty przejdą Twoje najśmielsze oczekiwania. Uważaj jednak, by nie popaść w euforię. W piątek odwiedź Skorpiona, czeka na wiadomości od Ciebie i ma jakąś propozycję wartą uwagi. Zastanów się nad nią.

1		2		3	■	4	5	6		7	
	■		■	■		■	■		■	■	■
8			■	9							
	■		■	■		■	■		■	■	■
10		11				12	■	13		14	
	■	■		■		■	■	■		■	■
15	16						■	17			
■	■		■	■	■	■	18	■		■	■
19				■	20						21
■		■	■	■	■	■		■		■	■
22			23		■	24				25	
■	■	■		■	26	■	■	■	■	■	■
27								■	28		
■	■	■	■	■	■	■		■	■	■	■
29							■	30			

Krzyżówka 18/95

POZIOMO:

- imię Faraona
- pojemność pomieszczeń
- główny składnik zasypek dla dzieci
- polski aktor
- żółty motyl
- razem z wątkiem
- wierszowany utwór którego pierwsze litery wersów tworzą wyraz
- gra z kółkiem i szpadą
- w więziennym oknie
- specjalista chorób serca
- nie zawodowiec
- plemię Indian północnoamerykańskich
- owad z silnymi szczękami
- śląd po przejściu piły
- wschód słońca
- chłopczyk ze skrzydełkami i tukiem

PIONOWO:

- obrót
- mieszaniec rasy białej i czarnej
- hipotetyczny mieszkaniec Księżyca
- oddziela Azję od Europy
- pakt bezpieczeństwa Pacyfiku
- teren walk godowych jeleni
- opornik o regulowanej oporności
- przepływa przez Złotoryję
- brak wolności
- bracia Dostojewskiego
- krzywa obrazująca przebieg procesu adiabatycznego
- zielony w puszcze
- paskudztwo
- powiedział: „veni, vidi, vici”
- krótkie bokobrody

Rozwiązanie krzyżówki (wycięty z gazety i naklejony diagram krzyżówki) należy przesłać na karcie pocztowej na adres redakcji do dnia 13 września 1995 r. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon o wartości 20 złotych, ufundowany przez księgarnię „Calliope I”, Rynek 4, Polkowice.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 17/95. POZIOMO: kaktus, kalendar, tłok, respirator, rozprawa, blekot, ataraksja, tenis, Anawa, stalagnat, kolarz, alogamia, literatura, cent, echogram, obszar. PIONOWO: koteria, klosz, serwatka, Alpy, akryl, ekonomika, parówka, Azjatka, energia, tankowiec, Eldorado, traktor, raróg, miecz, Etna.

Nagrodę w postaci talonu o wartości 20 zł ufundowaną przez księgarnię „Calliope I” za rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 17/95 wylosował pani Danuta Gruszka zam. przy ul. 11-go Lutego w Polkowicach.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel./fax 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekuła (red. nac.), Andrzej Lech (tel. 48-12-90), Urszula Romaniuk-Kowalska. Stale współpracują: Jolanta Szpilska, Adam Orczykowski. Skład komputerowy: własny. Druk: Lubin, tel. 076 441297.